DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.10. | Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rok IV. Bydgoszcz. piątek 17 lutego 1933 **Nr. 39**

Polska gotowa jest do lojalności i współpracy międzynarodowej

ale igraszką niczyją nie będzie

Ekspose ministra spraw zagranicznych Józefa Becka

(o) Warszawa, 16. 2. (tel. wł.) Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wygłosił wczoraj pierwsze swoje ekspose o polskiej polityce zagranicznej, oddawna oczekiwane przez koła polityczne w kraju i zagranicą.

Największa sala komisyjna, gdzie odbywają się obrady komisji spraw zagranicznych Sejmu, wypełniona była po brzegi. Na obrady przybyli nietylko posłowie z komisji spraw zagranicznych Sejmu, lecz i Senatorowie wchodzący w skład senackiej komisji spraw zagranicznych. Obecny był również marszałek Sejmu Świtalski. Obradom przewodniczył poseł Radziwiłł.

Mimo natłoku przez cały czas ekspose na sali panował rzadko spotykany spokój i skupienie. Kilka razy ekspose przerywano gorącemi oklaskami.

Powszechne uznanie znalazł ustęp w którym minister Beck mówił o nadużywaniu procedury mniejszościowej w Lidze Narodów i referował stanowisko zajęte w tej sprawie przez przedstawiciela Rzplitej na ostatniej Radzie Ligi Narodów. Z równem uznaniem przyjęto stanowisko Polski w sprawie „konferencji pięciu mocarstw". Również gorąco oklaskiwano, ustęp w którym minister mówił, że

NASZ STOSUNEK DO NIEMIEC BĘDZIE TAKI SAM, JAK STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI.

Ekspose ministra Becka było doniosłem wydarzeniem we wczorajszym dniu politycznym. Mimo posiedzeń 7 komisyj, obrad plenarnych Sejmu i Senatu głównym tematem rozmów kuluarowych było to ekspose. W rozmowach w kuluarach wskazywano jak tchórzliwe były narzekania opozycji na rzekomo niewłaściwe zachowanie się Rządu w niektórych dziedzinach polityki zagranicznej. Posłowie opozycji aczkolwiek niechętnie, jednak przyznawali że określenie ministra: „NIKT JESZCZE SŁOWAMI ZMIAN W STATUCIE EUROPY NIE DOKONAŁ" było dobitnem i jasnem sprecyzowaniem stanowiska rządu polskiego.

Warszawa 16. 2. (PAT). Wczoraj odbyły się obrady komisji spraw zagranicznych Sejmu podczas których **P. MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH JÓZEF BECK WYGŁOSIŁ EKSPOSE O POLITYCE ZAGRANICZNEJ.**

P. minister Beck przybył w otoczeniu pod sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych p. Szembeka, szefa gabinetu Dębickiego, naczelnika wydziału prasowego Przesmyckiego, oraz zastępcy szefa gabinetu p. Sokołowskiego.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa komisji posła Janusza Radziwiłła zabrał głos p. minister Józef Beck.

Pod znakiem konferencyj międzynarodowych

Szanowni panowie! Cały poprzedni rok i początek obecnego upływają pod znakiem szeregu większych i mniejszych konferencyj międzynarodowych. Zjawisko w zasadzie pocieszające, zważywszy, że trudności egzystencji ludzi i narodów, wywołane zjawiskami ekonomicznemi w pierwszej mierze wytworzyły w życiu międzynarodowem pewną ostrość stosunków, utrudniających uzgodnienie wzajemnych stosunków.

Rola nasza w tych akcjach międzynarodowych przybierała różne formy i rozmiary, zależne od terenu i tematów, jakie akcje te miały na celu. Najwyraźniej i najbardziej bezpośrednie tendencje naszej polityki wyrazić się mogą w naszych stosunkach i umowach bilateralnych w miarę rozszerzania się terenów zagadnień. Z natury rzeczy musimy się ograniczyć proporcjonalnie do naszych sił i środków, nie zrzekając się jednak wykorzystania należnego nam prawa wypowiadania się w kwestjach ogólniejszej natury.

Pakt nieagresji z Rosją

poważnym krokiem na drodze utrwalenia pokoju

W pierwszej najprostszej grupie naszej działalności wspomnieć chciałbym przedewszystkiem o poważnym kroku naprzód, jaki nastąpił w naszych stosunkach sąsiedzkich. Mam na myśli **PAKT O NIEAGRESJI I UMOWĘ KONCYLJACYJNĄ Z ZSRR.** z kilku powodów przywiązuję do tego kroku poważne znaczenie. Przedewszystkiem uważam ten akt dyplomatyczny za zdrową formę układu dlatego, że był on potwierdzeniem i utrwaleniem dokonanej już dodatniej ewolucji stosunków między naszemi państwami. Z drugiej strony posiada on wartość przykładu, udowadniającego, że przy konsekwentnych wysiłkach i dobrej woli zainteresowanych stron, zawsze znaleźć można odpowiednią formę dla ujęcia i określenia postępów w życiu międzynarodowem. Szczęśliwą i podnoszącą wartość tego układu jest okoliczność, że analogiczne umowy zawarte zostały równocześnie między ZSRR. i trzema państwami bałtyckiemi, zbliżonemi swojem położeniem geograficznem tak do ZSRR. jak i do Polski, jak również, **że rząd sojuszniczej z nami Francji ułożył swoje stosunki z ZSRR. na tych samych zasadach.** W tych warunkach cały ten system układów nabiera ogólniejszego znaczenia i uważać możemy, że przyczyniliśmy się tą drogą do ogólnego wysiłku, zmierzającego do wytworzenia dodatniej atmosfery dla prac międzynarodowych.

Nasza inicjatywa w pracach bloku państw rolniczych Europy

Dalszym terenem na którym dość znaczną rolę odgrywa nasza inicjatywa są **PRACE W BLOKU PAŃSTW ROLNICZYCH EUROPY WSCHODNIEJ.** Organizacja ta nie pretenduje do rozstrzygnięcia całości problemu agrarnego w tej części Europy. Jest to zagadnienie szerokie, którego pomyślnego rozwiązania szukać należy we współpracy państw przemysłowych z rolniczemi. W ten sposób staje się to zagadnieniem ogólno - europejskiem. Niemniej jednak zgrupowanie państw, mających analogiczne interesy celem wspólnego przestudjowania problemów i warunków jego rozstrzygnięcia, wydaje się nam najbardziej odpowiadające naszym możliwościom i pozwalające nam wspólnie z innemi państwami tego bloku wnieść do międzynarodowych narad ekonomicznych materjał przygotowany i ułatwiający zatem szukanie ogólniejszych rozstrzygnięć.

Liga Narodów

Z terenów najszerszych na których manifestuje się nasza działalność na pierwszem miejscu wymienić muszę stały organ współpracy międzynarodowej **LIGĘ NARODÓW** i jej epizodyczną emanację — **KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.**

Ligi Narodów nie można nazywać w całej pełni organizacją światową gdyż w skali światowej jej zasięgu istnieją zbyt **wielkie luki.** Nie możnaby też szukać w Lidze Narodów instrumentu, mającego załatwić wszystkie obchodzące Polskę sprawy. Niemniej jednak w znaczeniu europejskiem jest to bardzo **ISTOTNY CZYNNIK STABILIZACJI STOSUNKÓW**, a jednym z jego głównych celów jest **próba szukania rozstrzygnięć międzynarodowych na drodze współpracy i porozumienia, co jest bardzo** bliski tendencjom polityki polskiej.

Praca na terenie Ligi nie jest pozbawiona dla nas pewnych trudności. Wynikają one z tego, że wbrew intencjom **pakty Ligi i szereg traktatów spotykają się aż nazbyt często z chęcią nadużycia formy do celów nic wspólnego z tą organizacją nie mających.** Mam tu na myśli przedewszystkiem **ZBYT WIELKĄ DOWOLNOŚĆ INTERPRETACJI T. ZW. TRAKTATÓW MNIEJSZOŚCIOWYCH.** Traktaty te nakładają na sygnatarjuszy obowiązki identyczne zresztą z naszemi przepisami konstytucyjnemi, obowiązek równości praw wszystkich obywateli. Natomiast systematyczna akcja, prowadzona przez pewne czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, usiłuje użyć tej drogi dla celów czysto politycznych. Na ostatniej sesji Rady Ligi zmuszony byłem z okazji jednego z takich przykładów zwrócić uwagę Rady na cały ten system i w dość stanowczy sposób ostrzegłem, że **RZĄD POLSKI TAKICH PROCEDERÓW TOLEROWAĆ NIE MOŻE.** Aczkolwiek stanowisko Ligi w każdym konkretnym wypadku w sposób jasny zaznaczyło się przeciwko temu systemowi, to jednak stwierdzić muszę, że przy istniejących procedurach **RADA LIGI JEST BEZBRONNA** przeciwko tym, którzy chcą tych procederów nadużywać. Nawet jednomyślna opinja Rady nie zawsze może położyć tamę w stosowaniu tej metody. Jest to oczywiście nienormalny stan rzeczy. Jest to dość smutny przykład, że układy i metody, oparte jedynie na ufności w dobrą wolę wszystkich współdziałających deformują się dość łatwo.

Dwie alternatywy Konferencji Rozbrojeniowej

Albo skromny program albo niepowodzenie

Przechodzę teraz do Konferencji Rozbrojeniowej.

POLSKA JEST PAŃSTWEM, REPREZENTUJĄCEM NARÓD O ŻYWYM INSTYNKCIE HUMANITARNYM. Polityka jej nie stawia sobie celów, mających szkodzić innym w ich normalnem i pokojowem życiu. Tematy konferencji są dla nas z natury rzeczy interesujące. Opinja świata oczekiwała od konferencji ułatwienia i utrwalenia dzieła pokoju. Tego samego oczekiwała Polska.

Ale chciałbym przedewszystkiem scharakteryzować, na czem polega nasza pokojowość. Jest to w mojem rozumieniu pokojowość pozytywna, czyli wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i z bardzo istotnych cech naszego narodu, pragnącego pokoju. Bo wierzymy głęboko w trwałość skuteczność i celowość rezultatów, osiągniętych w lojalnej współpracy międzynarodowej.

Zaznaczyłem to, aby uniknąć trafiającego się często w różnych opinjach i sądach politycznych mieszania naszych istotnych pobudek z jakąś obawą czy niepewnością. Nieporozumienie to trzeba bezwzględnie usunąć. **POLSKA DĄŻY DO POKOJU** — dlatego, że uważa to dla siebie i dla świata za nieodzowny warunek wznowienia zahamowanego postępu ludzkości. Chcielibyśmy widzieć trwałe rezultaty Konferencji i Ligi Narodów. Pragniemy szukać tego na drogach realnych i konkretnych. Nie wystąpiliśmy na początku konferencji z żadnemi szerokimi planami rozbrojeniowymi. Inicjatywa tego rodzaju przekroczyłaby wydaje mi się nasze środki możliwości. Po roku pracy konferencji możemy i musimy jednak ocenić jej rezultaty i możliwości. Rezultaty tej oceny spowodowały mnie do wysunięcia polskiego projektu praktycznego w zakończeniu obecnego etapu prac rozbrojeniowych.

Rozwój debaty na samej konferencji, rozmowy i wydarzenia polityczne około i poza nią pozwalają już mojem zdaniem wyraźnie określić te dziedzinny, w których manifestują się coraz większe rozbieżności poglądów i te, w których skutecznie można szukać porozumienia. Jeśli jako drugi element przyjąć czas, odgrywający tu znaczną rolę, czas, którego granicę ostateczną widzę w tegorocznem jesiennem zgromadzeniu Ligi Narodów, to wydaje mi się, że można dość dokładnie ustalić ramy osiągalnych wyników Konferencji. Jest rzeczą niewątpliwą, że ramy osiągalne znacznie się muszą różnić, znacznie będą skromniejsze od ram pożądanych. Dlatego też projekt znany panom z przemówienia naszego delegata na Konferencję pozory ma bardzo skromne. Nie chcę być prorokiem, a zwłaszcza złym prorokiem ale sądzę, że wszystko to, co na Konferencji mówiono przed naszem wystąpieniem i co się zaakcentowało po nim, precyzuje dla Konferencji dwie alternatywy, albo skromny program, oparty na zasadach prostych i łatwy do stwierdzenia i łatwy do dokładnego określenia i łatwy zatem do kontroli, albo niepowodzenie, wywołujące zjawisko ujemne, atmosferę zniechęcenia, obniżenie zaufania i wzrost niechęci. Więc rezultaty wprost przeciwne od zamiarów i intencyj szeregu państw, współpracujących w Genewie.

O Polsce my tylko możemy stanowić

W dziedzinie samej techniki prac konferencji jeden szczególny epizod stał się przedmiotem dość licznych dyskusyj i komentarzy. Jest to t. zw. **„KONFERENCJA PIĘCIU MOCARSTW".**

(Dokończenie przemówienia min. Becka na stronie ostatniej).

Pomorze frontem całej Polski

„Pokojowa“ ofensywa Niemiec na Pomorze trwa już oddawna, a wszelkie wysiłki dyplomacji niemieckiej idą w tym kierunku, aby doprowadzić do jakiegoś stanu dokonanego, któryby stworzył „sprawę Pomorza“ i rzucił ją na stół obrad genewskich.

Żadnej „sprawy Pomorza“ jak wiadomo niema i być nie może. Niema więc nad czem radzić dyskutować, spierać się, targować, załatwiać kompromisowo, ustępować, czy nie ustępować. Na stole obrad genewskich żadne „akty“ pomorskie nie figurują i figurować nie mogą. **Nic z tego co się tyczy Pomorza nie można odsyłać do Hagi, poddawać pod zawiłe obrady żadnych komitetów rzeczoznawców;** nikt o „sprawie“ Pomorza nie pisze raportów Lyttona, ani żadnych innych, słowem — głucho jest i cicho w sali obrad Ligi Narodów czy Komisji Rozbrojeniowej.

Tymczasem Niemcy wysilają się jak mogą aby nas stale prowokować. Trzeba bowiem uprzytomnić sobie dobrze, że wszystkie dotychczasowe ataki propagandy niemieckiej, krzyki, wrzaski i bezczelne żądania były prowadzone że tak rzec można „prywatnie“. Rząd niemiecki „oficjalny“ milczał. A gdy rząd polski nie miał bynajmniej zamiaru wszczynać z nikim dyskusji, któreby były poniżej naszej godności narodowej i trwał i trwa w pogotowiu wówczas nastąpił nowy manewr: kanclerz Rzeszy, a więc oficjalny zupełnie czynnik ogłosił skandaliczny bezprzykładnie wywiad. Reakcja w Polsce była błyskawiczna.

Z trybuny sejmowej przez usta posła Miedzińskiego padły słowa jasne „Przyjdź i weź“. Propozycja podana przez „Sunday Ekspress“ spotkała się z „historyczną kontrpropozycją“ Cambronne'a.. bardzo, jak wiadomo, lapidarną.

Berlin natomiast wycofał z obiegu wywiad „Sunday Ekspressu“, z obiegu coprawda oficjalnego, zaprzeczając jego autentyczności. Biuro Wolffa oświadczyło, że kanclerz Hitler „oficjalnie“ nie powiedział nic o Pomorzu, prócz zdania o niesprawiedliwości Traktatu Wersalskiego.

Jakiekolwiek będą dalsze wypady oficjalnej, czy nieoficjalnej propagandy niemieckiej — spotkają się one zawsze ze zdecydowanym odporem całego społeczeństwa polskiego. Ten odpór w pierwszym rzędzie stanowić będzie Obóz pracy państwowej, ten właśnie obóz, który od lat kilku zarówno w całej Polsce, jak i na Pomorzu jest **jedynym czynnikiem, KTÓRY REALNIE I SKUTECZNIE PRZECIWSTAWIA SIĘ NIEMIECKIM ZAKUSOM NA POMORZE.**

Na nic się nie zdadzą wykrętne a nawet w swej treści perfidne insynuacje, jakie pojawiały się i pojawiają się jeszcze dziś na łamach prasy „narodowej“, tej prasy, która nie waha się wygrywać niebezpieczeństwo niemieckie w ukartowanych celach partyjnych. Nie ostaną się te kąśliwe półsłówka zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy chodzi przedewszystkiem o mobilizację wszystkich sił w narodzie, o zwarcie ich w jednolitej pracy i pogotowiu. Tym blokiem naszej siły i potęgi jest właśnie obóz pracy państwowej, który przez usta swych przedstawicieli deklarował oddawna czy to z trybuny sejmowej, czy w swem codziennem działaniu, że granic państwa będzie bronił ofiarnie aż do zwycięstwa, tak ofiarnie jak je wykuwał w okresie wojny, jak je wreszcie utrwalał w Niepodległej Polsce.

I o tem wiedzą dobrze nawet obcy. Chociaż prasa „narodowa“ przemilczała celowo i świadomie jędrne i zdecydowane oświadczenie pos. Miedzińskiego — to jednak nie przemilczały tego oświadczenia pisma zagraniczne, londyńskie, paryskie, czy nawet berlińskie. Chociaż prasa „narodowa“ przemilczała całą historję z wywiadu kanclerza Hitlera i urzędowe dementi berlińskie, to jednak prasa sowiecka omówiła zdarzenie to szeroko, podkreślając zdecydowane stanowisko Polski i Francji.

„Prawda moskiewska zacytowała głosy **prasy polskiej**, świadczące o całkowitej **jednomyślności** społeczeństwa polskiego **w sprawie obrony granic zachodnich oraz podaje krótki opis uroczystości 10 lutego w Gdyni.** Ton prasy sowieckiej w sprawie wywiadu Hitlera był ściśle neutralny Należy zanotować jako charakterystyczny szczegół, że większość dzienników sowieckich **zaczęła używać określenia „Pomorze“ zamiast słowa „korytarz“**

Tak samo i szwajcarski dziennik „La Suisse“ podkreśla fałszywość wyrażenia „korytarz polski“. Cytując korespondencję Fryderyka Wielkiego dziennik szwajcarski zaznacza że dzisiaj tak samo jak wówczas celem polityki niemieckiej jest uzależnienie od siebie Polski, ale Polska — kończy dziennik — **„nigdy nie pozwoli by ruszono Pomorze — ziemię polską“.**

POMORZE JEST FRONTEM CAŁEJ POLSKI frontem gdzie jedna, zwarta i decydująca wola całego narodu kieruje działaniem Niema tu miejsca na żadną dwutorowość w pracy. Jest tylko miejsce **na jednolity karny obóz pogotowia obronnego.** Ci, którzy tego nie chcą zrozumieć zagranicą, czy w kraju sami siebie stawiają poza nawias rzeczywistości, tej rzeczywistości nad którą niezmordowanie czuwa i którą kieruje Rząd w oparciu o zwartą większość społeczeństwa. I ta właśnie czujność, poparta wolą całego społeczeństwa jest PEŁNYM WYRAZEM MOCY POLSKI, NA FRONCIE POMORSKIM.

W rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Z okazji 11 rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI, Pan Prezydent Rzplitej wysłał następującą depeszę:

Jego Świętobliwość Pius XI-ty. Citta del Vaticano. — Proszę Waszą Świętobliwość, by raczyła przyjąć z okazji rocznicy swej koronacji wyrazy mego synowskiego oddadania i najżarliwsze, przesyłane wraz ze mną przez Polskę całą życzenia szczęścia osobistego i chwały panowania Waszej Świętobliwości. (—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę Ojciec Święty nadesłał następującą odpowiedź:

Pan Ignacy Mościcki Prezydent Rzplitej w Warszawie. — Z żywem zadowoleniem przyjmując do wiadomości szlachetne wyrazy Waszej Ekscelencji jesteśmy szczęśliwi mogąc powtórzyć nasze błogosławieństwo apostolskie i nasze najlepsze życzenia pomyślności dla osoby Waszej Ekscelencji oraz dla chrześcijańskiego ludu bliskiej sercu naszemu Polski' (—) Pius XI-ty.

Jeden obóz będzie nad Wisłą

Socjaliści pod pręgierzem całego społeczeństwa

W chwili, gdy rewizjonizm niemiecki przez usta kanclerza Adolfa Hitlera rzuca wyzwanie całemu światu, domagając się rozbrojenia Francji, wzrotu kolonij i obalenia Traktatu Wersalskiego, gdy odwetowcy niemieccy coraz **bezczelniej wysuwają ideę zaboru Pomorza**, w Sejmie Rzplitej w dniu 13 bm. następujące **kluby poselskie i posłowie głosowali przeciwko ustawie o poborze rekruta**, próbując uczynić **wyłom w siłach obronnych narodu: „Polska Partja Socjalistyczna“, Kluby posłów ukraińskich, „Komunistyczna Frakcja Poselska“.**

A trzeba wiedzieć, że gdy marszałek Sejmu zarządził głosowanie za ustawą o poborze rekruta opowiedziały się wszystkie stronnictwa polskie: od BBWR aż do Stronnictwa Narodowego i Narodowej Partji Robotniczej. Nie głosowali za poborem rekruta **tylko socjaliści** i ich sprzymierzeńcy **ukraińscy i komunistyczni.**

I wtedy na sali sejmowej rozległ się dobitny okrzyk: **Hańba!**

Warto przypomnieć, że w prezydjum klubu PPS zasiadają: Mieczysław Niedziałkowski. Herman Lieberman, Stefan Kopciński. Kazimierz Czapiński, Adam Ciołkosz, Zygmunt Piotrowski.

Przed głosowaniem nad ustawą o poborze rekruta, spokojnie i wnikliwie mówił poseł Galica (BBWR). Otwarcie powiedział socjalistom i nietylko socjalistom lecz i pod adresem zagranicy te słowa:

„Naród niemiecki o wysokiej kulturze, mający **największą socjal-demokrację, przed wojną wybudował największy na świecie militaryzm. Nie dla obrony, lecz dla zaboru.**

Polska stoi na stanowisku traktatu wersalskiego, chociaż nie dał on jej wszystkiego na zachodzie. **Cały Śląsk należał do Polskich książąt, dzisiejszy książę Pless jest Piastem, pod Berlinem są Słowianie, wyspa Rugja była siedzibą gontyny słowiańskiej, na której był ten niemiecki dzisiaj Hakenkreutz.** Kilka oddziałów wojska polskiego do dziś nosi ten znak **zwany swastyką, który jest** znakiem **indoeuropejskim: ognia braterstwa i miłości.**

Europa zapomniała o tych wszystkich rugach, biciu dzieci, wozie Drzymały, o tem Drang nach Osten i o dawniejszych jeszcze krwawych czynach zakonu krzyżackiego.

W tym czasie musimy naszej armji oddać wszystko, co jej się **należy.**

Musimy temu wojsku wotować wszystko, co naród może dać. Dobrze się mówi posłom z prawej czy z lewej strony, ale **wrogiego stanowiska do armji niema ani tu, ani tam.** Ta Izba jest najbardziej **liberalną i demokratyczną w Europie.** Przed majem było 17 stronnictw i przyszedł ukochany Wódz i to podzielił **na dwa tylko obozy:** obóz Marszałka Piłsudskiego i obóz przeciwny, a jakby wypadło coś kajsik, to **będzie jeden obóz nad Wisłą.**

Tymczasem polscy socjaliści w tym czasie, gdy macki hitlerowskie sięgają po Pomorze, zgłaszają swoje veto, swój protest. **Demonstracyjnie głosują przeciwko** ustawie, mającej **wzmóc siły obronne Państwa,** razem **z ukraińcami i komunistami.**

O tem społeczeństwo polskie **nie zapomni.** Cały naród potępia ten hańbiący socjalistyczny wyczyn sejmowy i powtórzy za posłem Sicińskim (BB) równie wymowne słowa, zwrócone pod adresem socjalistów: „Ośmielacie się **odmówić rekruta w chwili gdy Hitler sięga po Pomorze?** Zdejmijcie przynajmniej z waszego szyldu politycznego przymiotnik **„polski“**, abyśmy was łatwiej zrozumieli“..

Zjednoczeni w pracy i jednością silni

Związki polskie we Francji dały dobry przykład

W Lille odbyło się doniosłe posiedzenie **Rady porozumiewawczej Związków Polskich we Francji.** W zebraniu wzięły udział w charakterze członków następujące organizacje: **Związek Robotników Polskich, Związek Strzelecki, Sokół, Federacja byłych Obrońców Ojczyzny, Związek Towarzystw Federacyjnych, Związek Towarzystw im. Marszałka Piłsudskiego, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Stowarzyszeń Studenckich** i inne. Obradom przewodniczył p. **Kołczak, prezes Związku Towarzystw im. Marszałka Piłsudskiego.** W ciągu obrad wygłoszono szereg referatów, omawiających najważniejsze sprawy **emigracji polskiej we Francji.**

W wyniku obrad, które toczyły się w atmosferze **jedności poglądów uchwalono statut i regulamin Rady porozumiewawczej,** odezwę i deklarację programową oraz depesze do **p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Francji Lebruna, Marszałka Piłsudskiego i ks. kardynała Hlonda.** Na stanowisko prezesa Rady porozumiewawczej wybrany został jednogłośnie **p. Rejer, prezes Związku Robotników Polskich.** Obrady Rady porozumiewawczej związków polskich we Francji rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej przez **ks. Leśniewskiego,** który wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. Z ramienia władz polskich witali zebranie radca emigracyjny Malhomme, oraz konsul generalny w Lille Kara.

Zwróceni twarzą ku morzu — czuwają

Harcerski apel Morza

Rocznica odzyskania przez Polskę dostępu do morza była okazją do wielkiej manifestacji całego narodu polskiego, manifestacji stwierdzającej, że doceniamy wagę spraw morskich, że nietylko **nie damy sobie wydrzeć dostępu do morza, ale zdobędziemy się na wieką ekspansję energji i woli skierowaną ku pełnemu wyzyskaniu korzyści, jakie morze nam przynosi.**

W tym potężnym i jednogłośnym chórze całego narodu nie brak było i jego młodzieńczej organizacji — **harcerstwa.** Harcerskie drużyny żeglarskie, które pracują z wysiłkiem i rozmachem nad wychowaniem dzielnych pionierów w zakresie prac morskich — stanęły do **Apelu Morza** w dniu 12 lutego — aby pozwolić harcerzom wysłuchać morskiej audycji radjowej.

W trzystu środowiskach harcerskich, rozsianych po całej ziemi polskiej, odbyły się uroczyste obchody, akademje, przeznaczone dla szerszego ogółu, zapełnione odczytami, śpiewami, deklamacjami, stwierdzającemi niezłomne dążenie do tego, aby **stać się panami na morzu.**

Po obchodach zbierano **podpisy** obecnych **na kartach** artystycznie **ozdobionych przez samych harcerzy i zaopatrzonych** sentencją, stwierdzającą, że harcerze **„zwróceni twarzą ku morzu, czuwają“. Karty wrzucono do skrzynek punktualnie o godz. 18 dnia 12 lutego. Zleciały się ich całe setki do Kierownictwa Harcerskich Drużyn żeglarskich w Warszawie, setki gońców dowodzących **niezłomnej i karnej jedności harcerstwa w stosunku do spraw morza.**

W tej wielkiej manifestacji wzięło udział przeszło **10 tysięcy osób,** co stwierdzają podpisy na kartach, przesłanych do Głównej Kwatery.

Zamówienie hutnicze Ministerstwa Komunikacji

W dniach najbliższych zostanie zdecydowana sprawa udzielenia przez ministerstwo komunikacji Syndykatowi Polskich Hut Żelaznych dalszego zamówienia na 6 tys. ton złącz kolejowych, wartości około **3 miljonów** złotych. Ostatnio ministerstwo komunikacji udzieliło Syndykatowi Polskich Hut Żelaznych zamówień na wyroby hutnicze w ogólnej ilości **54.000 ton co przedstawia wartość 19 miljonów zł.** Zamówienia te należą do serji t. zw. interwencyjnych zamówień ministerstwa komunikacji dla przemysłu hutniczego. Zamówienia te **dotyczą** szyn, złącz, kół, **obręczy, żelaza i blachy. Dzięki tym zamówieniom** za kłady hutnicze **będą** miały zapewnioną **pracę** do końca maja rb., kiedy upływa **termin dostaw.**

Licytacja ziemi w Prusach Wschodnich

Dzięki odnośnym zarządzeniom Rządu niemieckiego, wydanym w związku z „Osthilfe“ obszar ziemi sprzedanej z licytacji w Prusach Wschodnich spadł w 1932 roku w porównaniu z r. 1931 o 6.000 ha i wynosił ogółem 45.000 ha (w r. 1931 — 51.000 ha). Spadek ten jest jednak znacznie mniejszy, niżby się tego można było spodziewać.

Na rynku bezrobocia

Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 bm. wynosiła ogółem 276,075 osób, co **w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia** o **6.498** osób.

Liczba bezrobotnych **na** Śląsku **wynosiła** 85.106 osób, tj. o 29.48 osób więcej, niż **w tygodniu poprzednim.**

Międzynarodowa konferencja kolejowa

W Warszawie **obraduje międzynarodowa** konferencja kolejowa, **na której omawiano** sprawy **bezpośredniej komunikacji towarowej austrjacko-rumuńskiej.** W **komunikacji tej** polskie **koleje zainteresowane są** jako **koleje tranzytowe.**

Różnojęzyczni pogromcy budżetu

„Narodowo-opozycyjne" igraszki w Sejmie

Głosowanie nad budżetem i ustawą skarbową w Sejmie nasuwa cały szereg uwag zasadniczych. W wszystkich państwach świata sprawa budżetu i ustosunkowanie się poszczególnych stronnictw względem tego ważnego aktu nacechowane jest powagą i zrozumieniem jego doniosłości.

Niestety — u nas inaczej.

Stronnictwa, uprawiające opozycję i półopozycję, poprostu uciekły od zagadnienia budżetu w błogiej świadomości, że jest przecież Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem który nie dopuści do pozbawienia państwa budżetu i do skutków, któreby z takiego faktu wypływały.

Wnioski opozycji zmierzały w swej większości do zdobycia nowych argumentów wiecowych w postaci żądań zmniejszenia podatków i zwiększenia wydatków. Być może, wywoła to entuzjazm wśród najmniej oświeconych i uświadomionych obywateli, ale dla ogółu społeczeństwa będzie miarą traktowania przez opozycję naczelnych zagadnień gospodarczych państwa. Negatywne stanowisko opozycji byłoby zrozumiałe, gdyby próbowała ona wysunąć inny plan gospodarki państwowej, gdyby gorszy w swem mniemaniu preliminarz budżetowy usiłowała zastąpić lepszym, ale — stronnictwa opozycyjne chętnie wyrzekły się tego trudu, poprzestając na łatwiźnie negacji.

Przeciw budżetowi i ustawie skarbowej na rok 1933/34 głosowały następujące stronnictwa:

Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, socjaliści, Chrześcijańska Demokracja, Żydzi, Ukraińcy i komuniści. Słowem, towarzystwo z pod różnych znaków, różnych odcieni i różnych wyznań programowych.

Ta różnobarwna mozaika głosów przeciw budżetowi świadczy o conajmniej dziwnych igraszkach partyjnych na terenie sejmowym. Bo jakże sobie można wytłomaczyć chociażby następujące fakty:

Stronnictwo narodowe głosuje przeciwko budżetowi razem z socjalistami, żydami, ukraińcami i komunistami. Głosuje w zgodnej przyjaźni z tymi, którzy nie wahali się głosować przeciwko ustawie o poborze rekruta. Coprawda Stronnictwo Narodowe głosuje za ustawą o poborze rekruta, czyli za koniecznością państwową, lecz głosuje przeciw budżetowi, czyli przeciw konieczności państwowej.

Są to swawolne igraszki tem więcej obniżające „papiery programowe" tego stronnictwa, gdyż jego dorobek sejmowy nie trzyma się „ani składu ani ładu". Jest pozbawiony logiki i czyni wrażenie jakiejś nakręconej zabawki.

Weźmy drugi przykład. Poseł Winiarski w imieniu Stronnictwa Narodowego w czasie dyskusji budżetowej nie wahał się zakwestjonować dobrej woli Rządu polskiego w stosunkach z naszymi sprzymierzeńcami a mianowicie z Francją i Rumunją. Oświadczył bowiem że polityka Rządu wywołuje wrażenie, jakoby Polska „ma coś do odstąpienia". I to lekkomyślne ględzenie, wystawiające na szwank interesy państwowe akurat wtedy, gdy niemiecka propaganda taranem podstępnych środków bije w Pomorze, tak samo pozbawione jest logiki obywatelskiej a nawet lojalności obywatelskiej jak i poprzednie zachowanie się tego samego stronnictwa w głosowaniu nad budżetem. Czyż trzeba zwracać uwagę, że tu na Pomorzu tego rodzaju demonstracyjki i grymasy „narodowe" w Sejmie będą zrozumiałe i mogą być pochwalane? Dziwić się należy, że „narodowi" posłowie z Pomorza idą na pasku takiej zabawy, reżyserowanej przez klub sejmowy Stronnictwa Narodowego, że pozwalają aby w głosowaniu nad budżetem ich stronnictwo znalazło się w szeregu obok socjalistów, żydów, ukraińców i komunistów.

I to nazywa się „programowa" praca w Sejmie?

Nie tak dawno jeszcze, gdy Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem prowadził wytężoną akcję w terenie, gdy oddawna mobilizował siły społeczne do przeciwstawienia się zakusom niemieckim na nasze ziemie zachodnie — na łamach prasy „narodowej" pisano, że jest to manewr „sanacyjny". Starano się wszelkiemi środkami utrudnić tą akcję a ci sami przywódcy „narodowi" którzy dziś na trybunie sejmowej nie wahają się antyrządowe figle czynić, tolerowali spokojnie inną „robotę" swego stronnictwa mianowicie czynną walkę w prasie „narodowej" ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich. Z tym Związkiem, który od długich lat prowadzi wytężoną pracę z niemczyzną, a który rozporządza zaufaniem całego społeczeństwa ziem zachodnich.

To jest zaledwie garstka faktów na które nie było i niema odpowiedzi ze strony pp „narodowców". Fakty, za które muszą się niewątpliwie rumienić w sumieniu swem przywódcy tego stronnictwa, lecz które powtarzają się bez przerwy. A powtarzają się dlatego, że władze i sztab tej partji widocznie w tej zabawie i w swych igraszkach partyjno - sejmowych widzą dla siebie jeden cel naczelny, cel dokuczenia wszędzie, na każdym kroku rządowi i obozowi pracy państwowej. Temu obozowi, który wyłącznie na swych barkach dźwiga odpowiedzialność za losy całego państwa i na wszystkich odcinkach pracy wytęża całą energję, aby zarówno wrogom naszym jak i kryzysowi gospodarczemu przeciwstawić mężny i zwycięski trud, hart, aby zmóc wszelkie trudności i lepszą przyszłość zapewnić całemu narodowi.

I dlatego dorobek sejmowy Stronnictwa Narodowego jest kartą zapisaną tylko karnawałową pustotą i swawolą.

Niemcy oszukują Sowiety na dostawach

Organ wielkiego przemysłu sowieckiego Za Industrializacju" uskarża się na lekceważenie zamówień sowieckich przez szereg firm niemieckich dostarczających swe wyroby. — Od pewnego czasu ze względów oszczędnościowych odebrano specjalnej delegacji sowieckiej prawo do odbioru zamówień niemieckich i polecono te funkcje niemieckiemu Lloydowi. Wypadki dostarczania lichego gatunku stają się coraz częstsze. Obstalowane w fabrykach Tyssena, Oberhausen, Mannesman i Rursthal części parowozów nie zostały użyte i szereg nowych lokomotyw wypuszczonych przez fabryki sowieckie okazały się niezdatnemi do eksploatacji. W krótkim okresie czasu musiano wycofać 84 parowozy. „Za Industrializacju" ostro atakuje firmy niemieckie, które „dążą do maksymalnego obciążenia produkcji i przestają zwracać uwagę na jakość towaru". Pismo kończy artykuł następującą uwagą: „Należałoby stąd wyciągnąć konsekwencje i postarać się o nowych dostawców, bardziej serjo odnoszących się do swych zobowiązań".

Groźba ta nie jest narazie dla Niemiec straszna wobec powierzenia kilka dni temu olbrzymich zamówień sowieckich firmie Otto Wolff na ogólną sumę 64 miljonów marek niemieckich. Niemniej jednak cyfra ta świadczy, że sowieckie czynniki gospodarcze zaczynają zdawać sobie sprawę z metod traktowania sowieckiego klijenta przez przemysł niemiecki.

Zjazd pracowników samorządu wojewódzkiego

Roczne walne zgromadzenie delegatów Związku Organizacyj Pracowników Samorządu Wojewódzkiego (poznańskiego i pomorskiego) odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. w salce posiedzeń Starostwa Krajowego w Toruniu przy ul. Mostowej.

Program zgromadzenia przewiduje m. in. referat członka Rady Naczelnej Z. P. S w Warszawie w aktualnych sprawach zawodowych

Parcelacja na Pomorzu

Plan parcelacyjny na 1934 r. obejmuje 2000 ha gruntów prywatnych w grudziądzkim okręgu ziemskim.

Ulgi na świadectwa przemysłowe

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, w którym wyjaśnia, że ulgi zastosowane przy wykupywaniu świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw, sprzedających wyroby tytoniowe, mają zastosowanie również i do tych wszystkich przedsiębiorstw, które oprócz handlu wyrobami tytoniowemi prowadzą obok tego sprzedaż znaczków stemplowych i pocztowych, blankietów wekslowych, losów Loterji Państwowej, kart do gry oraz przyborów do palenia i zapalania.

Afera kawowa zlikwidowana

W wyniku badań komisji śledczej, prowadzonych z polecenia ministerstwa w Rio de Janeiro, została rozwiązana Narodowa Rada Kawowa w Brazylji i agendy jej przejęła specjalna komisja, utworzona przy departamencie ministerstwa skarbu. Ten krok rządu brazylijskiego rozwiązuje równocześnie bez żadnego wynagrodzenia wszelkie umowy Rady Kawowej z „Hegomą", która, jak wiadomo, otrzymała prawo monopolowej sprzedaży kawy w Polsce. W myśl bowiem umowy „Hegomy" z rządem brazylijskim art. 5), na wypadek rozwiązania rady kawowej następuje automatyczne rozwiązanie kontraktów.

Na Śląsk, Gdańsk, Toruń i Poznań

Demonstracyjne wyprawy hitlerowców

Przed tygodniem odbyła się w Szczecinie wielka manifestacja hitlerowców i stahlhelmowców przy współudziale kilkunastu tysięcy osób. Główny mówca tej imprezy, Manfred von Killinger, przemawiał na temat równouprawnienia w zbrojeniach, stwierdzając, że równouprawnienia się nie wytarguje, ale wywalczy. Przywódca okręgowy Stahlhelmu, Degelow, omawiając zagadnienia polityki zagranicznej zaznaczył, że Niemcy w duchu widzą się już na wałach Bydgoszczy, Poznania i Torunia. (!!!) Mówił on dosłownie, jak następuje: „Wzrok nasz idzie daleko na wschód, a w duchu stoimy już znowu na ziemi, która jest pruską i która nam została zrabowana. Już dzisiaj stoimy na wałach Bydgoszczy, Poznania i Torunia.

Szczęście ma p. Degelow, że tylko w „duchu" stanął na wałach Poznania, Bydgoszczy i Torunia. Bo gdyby się tam ukazał osobiście, to doznałby przykrej a w skutkach brzemiennej niespodzianki na tych wałach.

Inni znów niemniej wojowniczy na gębę Niemcy widzą się już „na wałach" Górnego Śląska. Mianowicie klub słuchaczy fakultetu teologji ewangelickiej na uniwersytecie wrocławskim zorganizował w tym roku cykl odczytów na temat różnych „zagadnień wschodnich". W ostatnich dniach stycznia odbył się odczyt niejakiego Mueller - Osten, emerytowanego nauczyciela, na temat: „Zagadnienie górnośląskie dawniej a dziś". Dwugodzinny odczyt, wygłoszony przed kilkunastoma słuchaczami w sali wykładowej seminarjum teologicznego, zawierał poza sfałszowanym zarysem dziejów plebiscytu szereg momentów polemicznych, tłumaczących się tem, że zarówno prelegent, jak i słuchacze byli protestantami. Tak więc „protestował" p. Mueller przeciwko szerzonej przez koła centrowe opinji, jakoby rządy pruski i Rzeszy przed wojną nic nie czyniły dla utrzymania żywiołu niemieckiego na G. Śląsku. A jednak przyznał, że w rezultacie wysiłki germanizacyjne nie odniosły tego skutku, który leżał w interesie nietylko państwowości pruskiej, ale także narodu niemieckiego. Prelegent pozatem puścił w obieg szereg niemieckich pism ilustrowanych z materjałem, poświęconym dziesięcioleciu plebiscytu, a zawierającym „dokumenty bestjalstwa (!) polskich band (!) i francuskiej okupacji", polecił lekturę książki Oertzena „Das ist Polen" (z której odczytał ustęp o rzekomem znęcaniu się wójta jednej z gmin górnośląskich i grupy powstańców nad podejrzanym o przechowywanie broni gospodarzem — Niemcem), Bronnena „O/S" i z zastrzeżeniami, lekturę powieści Scholtisa „Ostwind".

Hitlerowcy gdańscy nie chcąc pozostać w tyle za amatorami ekspedycji „po wały" na Pomorze i Śląsk, oświadczyli przez usta swego przywódcy Foerstera na ostatnim zebraniu narodowych socjalistów w Gdańsku, że wszelkie sentymenty zostaną przez Niemcy na bok odrzucone. Gdy Niemcy staną się potężne szybko znajdą sprzymierzeńców, a wtedy przyjdzie czas na rozwiązanie kwestji Pomorza i Gdańska.

W myśl tej „szczytnej" ideologji a z okazji objęcia rządów przez Hitlera urządzono w zborze ewangelickim w Szczytnie „nabożeństwo dziękczynno - błagalne". Superintendent S... w kazaniu swem wskazywał na narodowe obowiązki ludności mazurskiej, ażeby obecny rząd i ruch narodowy mógł rzeczywiście Niemcy doprowadzić do uzdrowienia. W nabożeństwie brali udział hitlerowcy i Stahlhelm ze sztandarami oraz liczna ludność miejska.

Koło pierwszego pułku legjonów



W Kasynie Garnizonowem w Warszawie odbyło się posiedzenie organizacyjne Koła 1 pułku Legjonów. Zebranie zagaił inspektor armji generał Rydz-Śmigły. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej dokonano wyborów władz Koła. Na czele Komendy Głównej Koła stanął gen. Rydz Śmigły. Po skończonych obradach uczestnicy zebrania udali się do Belwederu, gdzie przyjął ich Pan Marszałek Józef Piłsudski. Na zdjęciu naszem widzimy uczestników zebrania. W pierwszym rzędzie siedzą: od strony lewej do prawej: gen. Krok-Paszkowski, prezes płk. W. Sławek generał Wieczorkiewicz, gen. Kruszewski, gen. Rydz Śmigły, gen. Kordjan Zamorski, gen. Litwinowicz, wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy i gen. Dąb-Biernacki.

Dwudziesty drugi Rok Święty

Z całego świata powędrują pielgrzymi do Rzymu

Święty Rok, którego początek przypadł, zgodnie z bullą papieża Piusa XI, w dniu 2 kwietnia r. b. jako w dniu 1900-ej rocznicy ukrzyżowania Chrystusa, ma charakter wyjątkowy. Po raz pierwszy bowiem zdarza się w historji Kościoła katolickiego, by ten sam papież celebrował więcej niż jeden Rok Święty i by pomiędzy kolejnemi jubileuszami istniał tak krótki odstęp czasu, jak to wypada **obecnie, bo zaledwie 8 lat.**

Pierwszy Święty Rok ogłoszony został przez papieża Bonifacego **VIII bullą** z dnia 22 lutego 1300 r. Pomiędzy pielgrzymami, którzy wówczas odwiedzili Święte Miasto, **był Dante.** W uroczystościach drugiego z kolei Świętego Roku, który przypadł w r. 1350 za papieża Klemensa VI, brał udział Petrarka. Papież przebywał wówczas w Avignonie. Liczba pielgrzymów wynosiła wtedy **1.200.000.**

Papież Urban VI (1378—1389) wyznacza jubileusze Roku Świętego co 33 lata, jako lata życia Chrystusa, trzeci jednak z kolei Rok Święty odbył się po 40 latach, t. j. w r. 1390. Czwarty odbył się w r. 1423, a piąty w r. 1450. Przez papieża Pawła II ustanowione zostają nowe okresy jubileuszowych lat kościelnych, a mianowicie co 25 lat i ten system trwa do dzisiaj. Tak więc szósty i siódmy jubileusz odbywa się w r. 1475 i 1500. Jubileusz z r. 1500, celebrowany przez papieża Aleksandra VI, zapoczątkował ceremonję otwierania Wrót Świętych. Jubileusze z r. 1525 i 1550 odbyły się przy bardzo słabej frekwencji pielgrzymów, natomiast bardzo uroczyście celebrowany był Rok Święty przez papieża Grzegorza VIII w r. 1575. W następnym z kolei Roku Świętym (1600) przybyło do Rzymu przeszło **3 miljony pielgrzymów.**

Wszystkie jubileusze XVII w. odbywały się w wielkim przepychem. Jubileusz z r. 1775 uświetniony był obecnością Krystyny, królowej szwedzkiej, która przyjęła wówczas katolicyzm. Królowa w dzień Św. Poniedziałku własnoręcznie umyła nogi 12 pielgrzymom. Jubileusze XVIII stulecia nie cieszyły się wielką frekwencją. W r. 1800 na skutek śmierci papieża Piusa VI jubileusz nie odbywa się. Druga przerwa nastąpiła w r. 1850, kiedy papież Pius IX był na wygnaniu. W r. 1875 również jubileusz nie odbywa się. Dopiero papież Leon XIII przywraca tradycję w r. 1900. Ostatni jubileusz z r. 1925 jest jeszcze w świeżej pamięci wszystkich. Tegoroczny jubileusz — 22-gi z rzędu, odbędzie się już w nowem **Państwie Watykańskiem.**

* * *

Z okazji Roku Świętego koleje włoskie przyznały następujące ulgi: dla podróżujących samotnie 50%, dla wycieczek, złożonych z conajmniej 25 osób — 70%, dla pociągów specjalnych również 70%. Bilety kolejowe z tą zniżką dla podróżnych, przybywających z zagranicy, ważne będą na okres dni 30. Ważność ich może być przedłużona do dni 60-ciu pod warunkiem zapłacenia 2% ceny za każdy dzień prolongaty, najmniej zaś 10%.

Luksus w Sowietach



Na linji Moskwa — Tyflis kursuje od niedawna pociąg luksusowy przebywający tę przestrzeń w przeciągu 73 godzin. Pociąg ten wyposażony jest w luksusowe urządzenia, jak w salony, wagony radjowe, restauracyjne itd. Na zdjęciu naszem widzimy wagon salonowy tego pociągu.

Ongiś a dziś

Dawniej zaopatrywano różnej jakości tłuszcz zgoła nieuzasadnionem mianem kremu. Krem bowiem taki równał się w skutkach niesolonemu masłu, o ile wogóle odpowiadał mu jakością. Taki „krem" nie spełniał żadnego zadania wśród licznych wskazań dla kremu do ochrony cery, ożywienia jej, do pielęgnowania rąk i ciała, do golenia u mężczyzn, raczej szkodził, ponieważ nie znano metod zapobiegania zjełczeniu tłuszczu. Dzięki postępowi w medycynie, lekarska kosmetyka posługuje się dziś wybitnie działającemi i indywidualnie do danych potrzeb dostosowanemi środkami ożywczemi; niejełczejący, wykwintny tłuszcz służy do zmiękczania naskórka, a głównie do przenoszenia ożywczych składników do głębi skóry. Z nowoczesnych kremów wysuwa się na pierwszy plan naświetlony promieniami ultrafioletowemi krem „Ultrasol". Wytworny ten krem, o odpowiedniej emanacji słonecznej, odda niepospolite usługi w licznych wskazaniach codziennego użytku, zwłaszcza uprawiającym sporty. Nader przystępna cena tego iście cudownego kremu ułatwi każdemu posługiwanie się nim.

Turyści we Francji

Liczba turystów, którzy odwiedzili Francję w roku 1932 wynosiła 944.158 osób. Podział według narodowości przedstawiał się następująco: Anglicy — 522.000, Amerykanie — 143.208, Hiszpanie — 120.000, Belgowie — 41.350, Szwajcarzy — 35.200, Holendrzy — 30.000, Amerykanie z Poł. Ameryki — 20.250, Niemcy — 10.250, Austrjacy — 6.500, inni — 15.300. W r. 1931 liczba turystów z obcych krajów sięgała we Francji zgórą 1½ miljona osób. Spadek wyniósł zatem prawie 40 proc.

Popieraj L. O. P. P.

Jak rosną paznokcie?

Obserwacje w klinikach wykazały, że paznokcie odrastają szybciej w lecie niż w zimie. Aby paznokieć na palcach rąk odrósł całkowicie, potrzeba w zimie na to 132 dni, w lecie tylko — 116 dni. Odrośnięcie paznokcia na długość całego palca, jak to się praktykuje jeszcze w Chinach wśród konserwatywnych sfer wyższych, wymaga dwóch lat, a jeśli chodzi o lewą rękę, nawet nieco dłużej, gdyż, jak się okazało, paznokcie rosną szybciej na palcach prawej niż lewej ręki.

Polacy — królami cebuli

Plantacje cebuli na zachodzie stanu Nowego Jorku

Mało kto, nietylko w Polsce, ale także w Stanach Zjednoczonych, wie o tem, że jest jednak pewna dziedzina życia amerykańskiego, w której zdobyliśmy pierwszeństwo, **połączone z szumnym tytułem królewskim.** Mało kto wie o tem, że na zachodzie stanu **Nowego Jorku** w powiecie Orange, jest siedziba tegoż **królestwa cebulowego** ze stolicą Florydą na czele. Floryda, to małe, schludne miasteczko, nie mające poza nazwą nic wspólnego ze sławną, słoneczną, południowo-wschodnią krainą Stanów Zjednoczonych.

Floryda cebulowa jest ogniskiem produkcji tego towaru, jak też i centrum zbytu. Tu zjeżdżają się ze wszystkich stronu kupcy, by się w ten towar zaopatrzyć.

Aż do osadnictwa Polaków w tym powiecie ziemia była w rękach Włochów.

Sadzili to i owo zupełnie bezplancwo, aż wkońcu przy stosunkowo wysokich podatkach zaczęli **popadać w długi i iść jeden za drugim na licytację.** Było to około **30 lat temu.**

Wtedy zjawili się w okolicy tej pierwsi Polacy. Zapalili się do przepięknej, płodnej ziemi polscy emigranci.

W roku 1930 wykupili Polacy ostatniego kolonistę włoskiego, dzierżącego jeszcze największą farmę. Wykupił go **„najmłodszy król" cebuli p. Walerjan Matuszewski, syn drobnego rolnika z pod Łomży.**

Polacy tamtejsi tylko i wyłącznie uprawiają cebulę. Nic poza tem, żadnego innego działu gospodarczego. I to właśnie jest **źródłem ich wielkich majątków i bezkonkurencyjności towaru.**

Doprowadzili do niesłychanej wydajności ziemię, otrzymując przeciętnie **300 worków stofuntowych z akra.** W jakikolwiek sposób skalkulowawszy wydatki, łatwo na tem zestawieniu spostrzec, do jak świetnych i zyskownych rezultatów doszli.

Z nadzwyczajną troskliwością odbywa się sprzęt cebuli. Pojedyńczą cebulę układają w specjalnych podłużnych skrzyniach, skrzynie te szeregują jedne na drugich po polach i zwożą następnie samochodami ciężarowemi do podręcznych składów na farmach, lub do wielkiego wspólnego magazynu, który wystawili niedawno kosztem **kilkudziesięciu tysięcy dolarów.** Wystawienie magazynu okazało się koniecznem, gdyż na skutek sprzedaży natychmiast po zbiorach polscy producenci musieli ponosić wielkie straty, gdyż kupcy, magazynując cebulę u siebie w mieście, poczęli dyktować im ceny. Gdy doszli do tego, że **za** worek cebuli miast 10 dolarów płacono im po 50 centów, postanowili wybudować specjalny śpichrz i dyktować ceny.

Udało się im to w zupełności.

Dzisiaj słyną z bogactwa, a domy ich **za**opatrzone są we wszystko, na co pozwolić sobie może bogaty człowiek.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

41) Przedruk wzbroniony

Zaostrzyłem ołówek i pracowałem dalej nad Amosem, irytując się na linje na blankiecie. Franciszek wsadził pytająco głowę przez drzwi, ale dałem mu gestem znak, żeby się wynosił do wszystkich djabłów. Po chwili znów się zjawił i zaanonsował, że madame d'Orbigny czeka w pracowni.

Przypomniałem sobie, że zamówiłem ją na ten dzień dla dokończenia portretu, i wstałem z uczuciem przymusu. Ale obowiązek jest obowiązkiem. Aż się wzdrygnąłem na myśl, że gdyby nie Dorota byłbym pojechał z Amosem do Marsylji i zostawił klientkę na lodzie.

Problem Amosa rozstrzygnąłem. Trudniej było z Ramonem Garcią. Dlaczego on uciekł, pozostawiając w rękach Amosa korespondencję zagadkowej Luizy, kiedy techniczna słuszność była po jego stronie? Może księżna będzie co wiedziała? Zatelefonowałem do markiza della Fontany, który mnie poinformował, że Nadja pojechała do Monte Carlo. Pozostawało mi więc narazie czekać na nocnego portjera z hotelu „Rywiera". Zjawił się niby to uśmiechnięty, ale mroczny.

— Pan życzył sobie...??

— Proszę mi powiedzieć, coście zastali dziś rano w pokoju pana Garci, dokąd posłał was pan Burden?

— Pan Garcia — odpowiedział portjer — kazał przysłać sobie śniadanie i rachunek i kupić bilet pierwszej klasy do Medjolanu. Kazał też znieść na dół swoje bagaże.

— Czy to wszystko?

— Tak, proszę pana.

Wyjąłem banknot stufrankowy. Uśmiechnął się i nie przyjął. Był to osobnik łagodny i melancholijny, z twarzą zniszczoną zawodowym uśmiechem.

— Monsieur Garcia był bardzo hojny.

Schowałem banknot. Jeżeli przekupstwo jest złe, to im prędzej ustanie, tem lepiej.

— Więc nic nie powiecie?

— Nic, chyba, że...

— Chyba, że co?

— Chyba, że policja każe — odpowiedział. — Postawiłem ten warunek.

— Merci, mon ami — rzekłem, naciskając dzwonek. — Franciszek da wam szklankę wina..

Tajemnica zamiast się rozjaśnić, jeszcze się zaciemniła. Garcia nietylko nie zaalarmował policji, ale jeszcze przekupił portjera, żeby trzymał język za zębami. Musiał mieć potemu ważniejsze powody, niż samą tylko próżność i obawę przed ośmieszeniem. A więc o dziwnym incydencie wiedziało tylko pięć osób: Garcia, Amos, portjer, ja i Dorota. Ale może... miałem przecież te przeklęte listy „Luizy"... może one mi co wyjaśnią? Znając sporo łaciny, trochę włoskiego i dużo francuskiego, mogłem się zorjentować i w hiszpańskim. Wziąłem pakiet i odgiąwszy pierwszy list, przeczytałem:

„Adorado Ramon mio, alma de mi Vida"!

Nie! Wstałem i schowałem listy do kasy ogniotrwałej. Nie mogłem czytać listów miłosnych, pisanych przez kobietę, nawet do takiego nicponia jak Ramon Garcia.

Dorota wróciła wieczorem. Amos pożeglował bezpiecznie do Anglji, wyrażając swój nieutulony żal, że nie mógł stratować Garci mordy. Kazał mi to zakomunikować.

— Ciekaw jestem — zauważyłem — co z nim zrobią w kołach episkopalnych.

— Nie wiem — odparła Dorota. — Boję się tylko, że jego fanatyczne umiłowanie prawdy sprawi, iż ciotka Mabel i wuj Tom zaczną się nienawidzieć.

ROZDZIAŁ X.

Był szkaradny, deszczowy dzień marcowy. Taka pogoda psuje mi zawsze humor, chociaż wiem, że bez deszczu nic nie rośnie, karczochy drożeją i strumienie górskie maleją lub wysychają, powodując strajk elektryczności. Ślepe siły natury są nietaktowne i działają zawsze wbrew zachciankom, nie wtedy, kiedy chcemy. Ostatecznie pozwoliłbym mu padać, byleby nie w te dni, kiedy jestem spragniony słońca.

Siedziałem w pracowni, samotny i opuszczony Dorota pojechała do Londynu, do swego sklepiku. Klaudjusz Worthington został wysłany przez swoją firmę do Holandji, gdyż Lazurowe Wybrzeże było do tego stopnia nasycone Dutroyenami, iż znalazł tylko jednego nabywcę. Amos bawił w dalszym ciągu u Bradbury'ch, moje auto było w reparacji, a Maksym pojechał do Normandji na pogrzeb ciotecznej babki swego ojczyma w nadziei (wiecznej nadziei każdego Francuza), że nie zapomniała o nim w testamencie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mobilizacja pracy na froncie bezrobocia

Szczegółu projektu ustawy klubu BBWR o funduszu pracy

Sejmowa komisja Ochrony Pracy przystąpiła już do obrad nad projektem ustawy o funduszu Pracy, złożonym przez Klub Parlamentarny BBWR. Wniosek referuje poseł Sowiński. Uzasadnienie projektu brzmi jak następuje:

Powszechnie znane gospodarcze i społeczne następstwa kryzysu spowodowały od lat kilku prowadzoną w różnej formie społeczną i państwową akcję pomocy dla bezrobotnych, pozbawionych środków utrzymania oraz zasiłków ustawowych Funduszu Bezrobocia. Pomoc ta, z uwagi na stale wzrastający zasięg zapotrzebowania, nie osiąga właściwych celów i coraz bardziej daje się odczuwać w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród zainteresowanych bezrobotnych świadomość, że jedynie racjonalną formą pomocy winna być — choćby na początek na mniejszą skalę zastosowana — PRACA.

Ofenzywa pracy

Doświadczenie oparte o baczną i sumienną obserwację przebiegu kryzysu w Polsce, wykazuje, że polskie życie społeczno-gospodarcze posiada szereg stałych, sobie właściwych i z arterjami ogólno-światowego kryzysu luźnie tylko związanych wartości, które umożliwiają podjęcie powszechnego wysiłku, zmierzającego do ofenzywnego uderzenia na zamrożone życie gospodarcze i na front bezrobocia w oparciu o własne tylko siły i samodzielną dyspozycję wspomnianemi wyżej wartościami.

Uderzenie to — w imię najsumienniej pojętego dobra Państwa — **nie może naruszyć żadnego z podstawowych elementów współczesnego gospodarstwa narodowego.**

Tymczasem odpowiada niniejszy projekt **ustawy, zmierzający do utworzenia funduszu i organizacji, mającej jako główne zadanie uruchamianie robót, któreby umożliwiły zmniejszenie stanu bezrobocia**, a w konsekwencji **stopniowe ożywienie zamarłych warsztatów produkcji.**

Dalszem, mniej jednak doniosłem zadaniem Funduszu Pracy, byłaby działalność zmierzająca **do możliwie daleko idącego usamodzielnienia pod względem gospodarczym** dzisiejszych **bezrobotnych.** Biorąc pod uwagę specjalnie **dogodne w Polsce** istniejące możliwości, **wśród środków,** zmierzających do tego celu **wymienić należałoby:** ogrodownictwo działkowe, **kolonizację** podmiejską, kolonizację rolną **wewnętrzną, zakładanie** samodzielnych warsztatów **pracy rzemieślniczej,** drobne budownictwo **mieszkaniowe i t. p.**

Program działania

W obliczu takiej produktywnej a naszkicowanej wyżej działalności stosowana dzisiaj **pomoc doraźna** (żywnościowo-zasiłkowa) mogłaby **na przestrzeni najbliższych lat ulec stopniowej likwidacji.** Prowadzący dzisiaj tę właśnie **zasiłkową** działalność Fundusz Pomocy Bezrobotnym ma być zlikwidowany i włączony do Funduszu Pracy.

Polska jest w tem szczęśliwem położeniu, **że ma bardzo wiele u siebie** do zrobienia, **zwłaszcza** w dziedzinie rozbudowy sieci komunikacyjnej (drogi, koleje i kanały) i meljoracji terenów. Wśród tych prac, które mogłyby być wykonane na przestrzeni szeregu najbliższych lat należy przedewszystkiem wymienić:

W ZAKRESIE DRÓG ŻELAZNYCH:

dalszą budowę linji kolejowej Kraków — Miechów, Sierpc — Płock, budowę linji kolejowej Warszawa — Radom — Ostrowiec — Bełżec (Lwów), rozbudowę węzła Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie (Zory — Rybnik, Andaluzja — Jowisz), rozbudowę węzła krakowskiego, rozbudowę węzła warszawskiego (kolej średnicowa);

W ZAKRESIE DRÓG KOŁOWYCH:

Kielce — Zagłębie Dąbrowskie, węzeł międzymiastowy Zagłębia Dąbrowskiego; Radom — Kielce — Kraków — Zakopane; Kraków — Śląsk; Śląsk — Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Piotrków — Lubochnia — Warszawa — Łódź — Sochaczew; Lubochnia — Łódź — Kalisz; Warszawa — Błonie — Sochaczew (Poznań); Warszawa — Modlin (Gdynia); Warszawa — Radzymin — Białystok — Wilno; Warszawa — Brześć; Warszawa — Lublin — Lwów; Wilno — Kobylniki; Włodzimierz — Łuck; Kraków — Lwów;

W ZAKRESIE MELJORACYJ WODNYCT:

Regulacja Brynicy, Przemszy, Wisły, Buga, przedłużenie kanału Królewskiego do połączenia z Piną i Prypecią przy jednoczesnem osuszaniu części Polesia w okolicach Brześcia, regulacja Soły i dalszy ciąg robót w Porębce; regulacja Czeremoszu i dopływów Dniestru; port rzeczny w Mysłowicach; port rzeczny na Wiśle w Krakowie, rozbudowa portu w Warszawie, regulacja i obwałowanie brzegu Wisły w Warszawie;

W ZAKRESIE ROBÓT MOSTOWYCH:

Szereg mostów na drogach państwowych i samorządowych, a pozatem poważna ilość prac, leżących niewątpliwie w interesie publicznym, a rozsianych po całym kraju, które z inicjatywy bądź to rządu, bądź to samorządów, bądź wreszcie różnych zrzeszeń i instytucyj, mogą i winny być wykonane.

Na pokrycie robocizny

Proponowany niniejszą ustawą Fundusz Pracy może na przestrzeni lat najbliższych spełnić w pewnej mierze nakreśloną wyżej działalność. Celowa **mobilizacja określonych w projekcie źródeł finansowych** pociągnie niewątpliwie za sobą skupienie się **ukrytych dziś i nieczynnych lub niedostępnych i wycofanych z życia gospodarczego źródeł materjalnych, społecznych i prawnych,** co razem wzięte może osiągnąć założone projektem ustawy cele t. j. wydatne powiększenie stanu zatrudnienia i częściowe przynajmniej odmrożenie życia gospodarczego.

Oparty o ustawę fundusz ma służyć przedewszystkiem **na pokrycie robocizny.** Inne pozycje kosztorysowe robót winny być pokrywane raczej przez współpracę uruchamianych kapitałów dziś stezauryzowanych lub wartości materjałowych i innych, dziś na skutek ogólnej depresji gospodarczej i psychicznej — nieczynnych.

Złoto, kredyty i rezerwy w bilansie Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego, wykazuje **wzrost zapasu złota o 100.000 zł. do sumy 512.2 milj. zł.** oraz zapasu pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 300.000 zł. do sumy 27 milj. zł. Natomiast stan walut i dewiz, niezaliczonych do pokrycia, obniżył się o 1,2 milj. zł. do kwoty 75.2 milj. zł.

Kredyty udzielone przez Bank Polsk zmniejszyły się, jak zwykle po ultimo miesiecznem o **27 milj. zł.,** do sumy 623,6 milj zł., z czego na portfel wekslowy przypada 522,8 milj. zł. (spadek o 26 milj. zł.) na pożyczki zastawowe 100,8 miljonów zł. (spadek o 1 milj. zł).

Zapas polskich monet srebrnych i bilomu zwiększył się o 3,3 milj. zł do 48 7 miljonów złotych.

Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 2.1 milj. zł. do sumy 137,7 milj. zł., natomiast „inne pasywa" spadły o 10,4 milj zł. do 222,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania **zmniejszyły się o 11,3 milj. zł. do 173,4 milj. zł.,** głównie wskutek spadku pozostałości na rachunkach żyrowych kas państwowych.

Obieg biletów bankowych nie wykazał większych zmian i wyniósł na 10 lutego r. b. 978,5 milj. zł wobec 979 milj. zł na ultimo stycznia br.

Wskutek wzrostu rezerw kruszcowo-dewizowych przy równoczesnym spadku natychmiast płatnych zobowiązań i obiegu biletów bankowych, pokrycie kruszcowo-walutowe podniosło się z 46,30 proc. do 46 81 proc. czyli o 6,81 proc. ponad normę statutową, pokrycie wyłącznie złotem — z 44,01 proc. do 44,46 proc., a więc o 14,46 proc. ponad normę statutową. Pokrycie złotem samego tylko obiegu wzrosło również z 52,31 proc. do 52,34. Stopa dyskontowa — 6 proc., zastawcwa — 7 proc.

Katastrofa samolotowa w St. Moritz



Na zdjęciu naszem widzimy rozbity samolot angielski, który przed kilku dniami spadł w pobliżu St. Moritz pilot, lotnik angielski poniósł śmierć na miejscu.

Paryż i Berlin na rzecz lotnictwa

I w Polsce musimy zwiększyć naszą armję skrzydlatą

Francuski minister lotnictwa Pierre Cot wydał przyjęcie dla przedstawicieli **prasy lotniczej.** Po śniadaniu min. Cot wygłosił przemówienie, w którem, po wyrażeniu **zadowolenia z przywrócenia przez komisję finansową kredytu 130 miljonów franków dla ministerstwa lotnictwa,** stwierdził **iż zamierza opracować program,** według którego produkcja samolotów podzielona zostanie na poszczególne etapy i rozłożona na kilka lat, co zapewni konstruktorom większą regularność zamówień. W tym samym duchu minister zamierza dokonać **reorganizacji lotniczych sił zbrojnych, która, uwzględniając konieczność** obrony narodowej, będzie zmierzała do daleko posuniętych oszczędności finansowych.

Jednocześnie zaś w Berlinie **komisarz do spraw lotnictwa minister Goering przyjął przedstawicieli niemieckiego przemysłu lotniczego.** Omawiana była według komunikatu Biura Wolffa sprawa przyszłej współpracy, przyczem ujawniła się **zupełna zgodność poglądów we wszystkich najważniejszych kwestjach technicznych i gospodarczych niemieckiej żeglugi napowietrznej,** jakie na konferencji tej były rozważane.

„Voelkischer Beobachter" ogłasza odezwę, w której szef sztabu narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych **Roehn wzywa do tworzenia narodowo - socjalistycznego korpusu lotniczego.**

Odezwa zwraca się nietylko do lotników, lecz i do tych, którym służba ojczyźnie na sercu leży, by współpracowali na terenie lotnictwa „z celami" rządu Hitlera i przyczynili się tem do **„ostatecznego uwolnienia Niemiec od kajdan hańbiącego traktatu wersalskiego".**

Nie należy się dziwić wobec takich zapowiedzi, że nawet tak entuzjastyczny pacyfista jak Pierre Cot **wygłasza powyżej** przytoczone przemówienie uwzględniające **konieczność obrony narodowej.** Każdy bowiem francuski, niemiecki czy inny „międzynarodowiec" okazuje się przedewszystkiem **synem swojej ojczyzny.** Tylko w Polsce możliwa jest taka potworność **w chwili, gdy żarłoczny krzyżak wyciąga rękę po polską ziemię, stronnictwo lewicowe zapowiada bunt i rewolucję mas i odmawia państwu rekruta!**

Są to smutne pozostałości epoki hańbiącej niewoli, które w pokoleniu wychowanem w wolnej Polsce są już nie do pomyślenia.

Polska musi mieć rekruta i silną armję, a zwłaszcza silne lotnictwo. Wiemy bowiem dobrze, że przyszła wojna będzie przedewszystkiem **wojną gazową,** jak o tem pisaliśmy niedawno w związku z reportażem francuskiej dziennikarki na temat „Gas ueber Deutschland".

Wszędzie zniżka cen na artykuły budowlane

Akcja czynników rządowych w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych, **objęła również artykuły budowlane.** Założeniem jest tu konieczność ożywienia ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie, czego bez odpowiadającego obecnym warunkom gospodarczym obniżenia cen artykułów budowlanych spodziewać się nie można.

Należy zaznaczyć, że ceny artykułów budowlanych w ciągu ostatnich trzech lat **ujawniły wszędzie bardzo poważny spadek.** Tak więc np. w Niemczech cena cementu, wynosząca jeszcze w roku 1931 — 437 RM za 10 ton, w ciągu roku ubiegłego spadła do 407 RM, a w styczniu roku bieżącego nawet do 367 RM.

Również poważny spadek cen wykazało w Niemczech wapno. Za 10 ton jeszcze w roku 1931 płacono 240 RM., w roku ubiegłym zaś 213.50 RM. Tysiąc sztuk dachówek kosztowało w Niemczech w roku 1931 — 51.15 RM., w roku ubiegłym zaś 18.95 RM.

Podobnych przykładów znaczego spadku cen artykułów budowlanych na rynkach innych państw europejskich, zagraniczna statystyka podaje bez liku. Wytwórcy artykułów budowlanych na całym świecie przystosowują się do zmienionych warunków gospodarczych. Musi się do nich przystosować **również i nasz przemysł krajowy dostarczający surowców i materjałów budowlanych.** W pierwszym zaś rzędzie dostosować ceny swych wyrobów do zmienionych warunków gospodarczych, musi nasz **przemysł cementowy,** co umożliwi rozpoczęcie na większą skalę robót publicznych w nadchodzącym sezonie budowlanym.

Spadek cen w obrocie międzynarodowym

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ma przystąpić niebawem w porozumieniu z Państwowym Instytutem Eksportowym do ustalenia stosunku poziomu cen w kraju do poziomu cen artykułów importowych. Należy zaznaczyć, że spadek cen w imporcie — jak to stwierdzono w wielu krajach — postępuje znacznie szybciej niż spadek cen artykułów wytwarzanych w danym kraju. Tak więc badania, przeprowadzone w tym kierunku w Czechosłowacji wykazały, że indeks cen artykułów, przyjmując, że w roku 1914 wynosił on 100, wyraził się w roku 1930 cyfrą 114, w roku 1931 — 109, a w roku 1932 — 103. Indeks cen artykułów importowych natomiast ujawnił spadek o wiele szybszy, wyrażając się w roku 1930 cyfrą 103 w roku 1931 — 90, a w grudniu ubiegłego roku już nawet tylko 86.

Wywóz spirytusu

W ciągu stycznia rb. wywieziono zagranicę spirytusu rektyfikowanego około 400 tys. litrów, wartości 290 tys. zł.

Głównym rynkiem zbytu dla naszego spirytusu były Holandja, Szwajcarja i Włochy. Mniejsze ilości spirytusu wywieźliśmy do Niemiec i Anglji.

W obronie praw Polaków w Niemczech

Jeden front wyborczy ludności polskiej

Poniżej zamieszczamy odezwę wyborczą, wydaną przez Centralny Komitet Wyborczy mniejszości polskiej w Niemczech.

Jak wiadomo, ostatnie zarządzenia rządu kanclerza Hitlera uniemożliwiły Polakom wystawienie własnej listy wyborczej. Odezwa ta brzmi:

LUDU POLSKI W NIEMCZECH!

W dniu 1 lutego został rozwiązany parlament Rzeszy i wyznaczony **szybki termin** nowych wyborów **na 5-go marca.**

Niezrażeni żadnemi przeciwnościami, byliśmy zdecydowani, tak jak czyniliśmy poprzednio i jak to czynić będziemy zawsze w przyszłości, wezwać Was, Bracia i Siostry, do podjęcia nowej, stanowczej walki o wprowadzenie posłów polskich do parlamentu Rzeszy. **Atoli zaraz po ogłoszeniu terminu nowych wyborów rząd Rzeszy zamknął nam dostęp do urn wyborczych, żądając, aby najpierw 60 tysięcy naszych rodaków zgłosiło publicznie polską listę.**

Na takie rozporządzenie rządu, noszące **wszystkie** cechy prawa wyjątkowego, skierowanego przeciwko ludności polskiej, odpowiedzieć **musimy** krótko i stanowczo: **Ani jeden głos** polski **nie zostanie oddany w czasie wyborów do Reichstagu na żadną listę niemiecką!**

Centralny Komitet wyborczy poweźmie równocześnie kroki, aby powołane do tego organizacje polskie w Niemczech **użyły wszystkich środków, zmierzających do zniesienia wydanego zarządzenia, które z części obywateli państwa niemieckiego czyni obywateli drugiej klasy, i które stoi w jaskrawej sprzeczności z wzniosłemi zasadami obrony mniejszości narodowych, głoszonemi tak często przez przedstawicieli rządu niemieckiego na terenie międzynarodowym.** Ale równocześnie wzywamy Was Rodacy, abyście jak jeden mąż w dniu 5 marca odali swe głosy na listy polskie do Sejmu Pruskiego.

Odezwa kończy się temi słowy: **Z Bogiem zabierzmy się szybko do pracy!** Niech w tej pracy nie zabraknie nikogo, ani starych, ani młodych, ani mężczyzn ani kobiet. Walczymy bowiem o wprowadzenie **naszych posłów do Sejmu Pruskiego, którzy jedynie są powołani do tego, aby bronić** praw **polskiego ludu** pracującego w **Niemczech przed atakami wrogów naszej narodowości, kultury, języka i wiary.**

MUSIMY WPROWADZIĆ POSŁÓW POLSKICH DO SEJMU PRUSKIEGO! Tem hasłem wzywamy Was, Bracia i Siostry do walki wyborczej.

Centralny Komitet Wyborczy: prezes **ks. dr. Bolesław Domański, ks. prob Karol Koziołek, Arka Bożek, Adrzej Zydor, Józef Klonowski, ks. prob. Osiński, Kazimierz Donimirski, Jan Baczewski, dr. Jan Kaczmarek.**

Cztery procent majątku niszczą szczury i myszy rocznie

Niebezpieczeństwo, które lekceważymy i uchylamy się od środków zaradczych, chcąc niby to oszczędzić grosze na zakup trutki, gdy tymczasem wyrzucamy setki złotych, za szkody które szczur czyni nie mówiąc już o rozszerzaniu chorób zakaźnych, których szczur jest powodem.

Jeden szczur zjada dziennie około 30 gr. zboża, ponieważ para szczurów rozmnaża się rocznie do 600 sztuk, możemy sobie łatwo obliczyć, ile szkoda rocznie wynosi. Władze nasze w zrozumieniu tej katastrofy, która zatacza coraz szersze kręgi, wydały odnośne rozporządzenie, które jednak nie jest należycie wykonywane a to z następujących powodów:

Przedewszystkiem władze troszczą się tylko o miasta a zapominają o wsiach, które są prawdziwym rajem dla szczurów i tak wytrute w miastach szczury zostają zastąpione przez okoliczne nawiedzające ze wsi. Po drugie w wyborze trutki robi się fatalne błędy, np. w b. zaborze pruskim zakorzenił się z czasów niemieckich zwyczaj, wykładania tak zwanego ciasta fosforowego, który truje jedynie zwierzęta domowe, nie czyniąc żadnej szkody szczurom, które jako zwierzęta bardzo sprytne, pasty nawet nie tkną.

Ministerstwo Zdrowia, wypróbowawszy rozmaite gatunki trutek, zaleciło użycie preparatów cebuli morskiej, które okazały się jedynie skuteczne jako trutka na szczury, nie czyniąc zupełnie szkody innym zwierzętom w szczególności preparat RATOL „C" polecony jest jako najlepszy środek (wyrób fabryki „Sanator" w Bydgoszczy).

W powiatach, w których przeprowadzono wzorową deratyzację, t. j. i miast i wsi za pomocą wyżej wspomnianego preparatu, zmniejszył się stan szczurzy nadzwyczajnie, tak, iż mieszkańcy, przekonawszy się raz o racjonalności tej metody, odnoszą się do zarządzenia odszczurzania z największą ufnością, widząc w owem zarządzeniu ochronę swego majątku i swego zdrowia.

Wyżej wspomniane słowa, powinien specjalnie każdy rolnik wziąć pod uwagę, już to z tego powodu, iż prócz strat materjalnych zarazy bydła i drobiu, spowodowane są tylko przez szczury, które same uodpornione na zarazę, roznoszą ją od stajni do stajni.

Każdy rolnik i każdy mieszkaniec miasta winien więc z całą ufnością popierać usiłowania władz i nie baczyć na wydatek kilkudziesięciu groszy raz czy dwa razy do roku, gdyż oszczędza sobie setki złotych w szkodach materjalnych.

W miastach szkoły powinne przez popularne odczyty o tej materji szerzyć propagandę zwalczania szczurów, a po wsiach sołtysi i wójtowie pouczać ludność i nakłaniać do owocnej współpracy z władzami, które tylko w interesie ludności wydają odpowiednie zarządzenia.

Ważne zagadnienie

Na zachodzie papierosy wyrabiane są z bibułki samotlejącej. U nas w Polsce prawo obywatelskie zyskały sobie, najniesłuszniej zresztą, papierosy ustnikowe t. zw. typu rosyjskiego, wyrabiane z bibułki natłuszczonej.

Papierosy o bibułce natłuszczonej, posiadają smak kwaśny, smak papieru. Bibułka natłuszczona spala się bowiem znacznie wolniej, niż bibułka samotlejąca, wskutek czego tytoń otacza papier zaledwie do połowy zwęglony, a palacz wciąga w siebie dym z resztek papieru. Pozatem nawpół zwęglony papier zatrzymuje wiele ubocznych produktów, wraz z większą ilością nikotyny, która gromadzi się na brzegach niespalonej jeszcze bibułki. Papieros ustnikowy często gaśnie. Powtórnie zapalony posiada już smak gryzący.

Bibułka samotlejąca, jaką posiadają papierosy bezustnikowe, spala się sama i znacznie szybciej, niż bibułka natłuszczona. Dym z niej ulatnia się w powietrze, co ma pierwszorzędne znaczenie dla płuc palacza. Kiedy bowiem palacz zaciąga się papierosem bezustnikowym, wchłania czysty zupełnie dym tytoniowy, bez innych ubocznych dymów. Szkodliwy dym bibułkowy ulatnia się przy spaleniu się bibułki.

Ze względów czysto zdrowotnych należałoby zatem zerwać z przyzwyczajeniem palenia papierosów o bibułce natłuszczonej.

T. M

Kto wygrał?

W uzupełnieniu naszych wiadomości o ostatniem ciągnieiiu Loterji Państwowej podajemy główne wygrane, które padły:

Zł 250.000 na nr. 136118.
Zł 100.000 na nr. 60649.
Zł 50.000 na nr. 12333.
Zł 20.000 na nr. 143682.
Zł 10.000 na numery: 45179 45578.
Zł 5.000 na nr. 60473.
Zł 2.000 na numery: 857 4510 16790 58035 69079 89883 96937 100380 132355.
Zł 1.000 na numery: 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673.
Zł 500 na numery: 6477 26744 32652 45670 56432 107054 136506 137064 140437.
Zł 400 na numery: 2043 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 131314 136025 143985.
Zł 300 na numery: 4865 9984 11848 20150 21778 23278 26960 27086 28024 35326 396 738 39669 44270 46390 48897 56456 58358 59883 908 62167 64527 70505 943 71006 393 72835 75664 77457 79439 82379 84614 90350 92093 92554 910 108694 117008 120245 121721 123590 982 93080 96916 97015 99157 102124 127035 557 136090 138425 705 144075 481 147237.

Premje (Zł 100.000 premji podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premji ustalona zostanie po ciągnieniu 4 klasy).

Nry: 94 431 2990 4908 5533 805 7270 278 882 8448 916 9589 11376 601 14999 18018 23264 24446 25921 26567 30044 31222 33415 34710 35396 450 482 805 812 37450 37491 749 42385 423 45179 578 46084 177 436 47753 49637 50087 51235 52021 52043 522 53465 55090 55163 56006 634 57456 58083 371 59542 60688 61287 62015 429 690 759 65861 66174 71255 73815 74387 75664 76865 77220 78419 80484 778 997 81294 82610 84337 85219 87901 90885 91119 93117 95184 558 746 96209 265 916 99489 100104 142 101554 104306 107946 109962 111383 420 112957 114005 881 116321 614 117076 119330 120660 121916 123353 127557 129763 130065 536 131259 135863 136090 112 961 994 137728 138186 663 142173 144388 145119 338 359 147709.

Jarmark wełny

Wskutek ostrych mrozów w końcu stycznia i na początkach lutego, rozpoczęto strzyże ze znacznem opóźnieniem. Z tego powodu **na życzenie hodowców przesunięto termin jarmarku wełny w Poznaniu o tydzień t. zn. na dzień 21 i 22 lutego br.**

Nie mogą wywozić zwierząt zagranicę

powiaty brodnicki, działdowski, lubawski i toruński

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych ogłosiło nowy wykaz powiatów zamkniętych dla wywozu zwierząt zagranicę. Z dniem 10 lutego br. z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte zostały dla wywozu nierogacizny do Austrji następujące powiaty: Jędrzejów, Opatów i Radom — woj. kieleckiego, Brzesko — woj. krakowskiego, Lubartów, Lublin i Łuków — woj. lubelskiego, Brodnica, Działdowo, Lubawa i Toruń — woj. pomorskiego, Inowrocław — woj. poznańskego, Borszczów — woj. tarnopolskiego, Włodzimierz — woj. wołyńskiego.

Jednodniowe kursy ogrodnicze

Szkoła Rolnicza w Chełmży podaje do wiadomości rolników i osób zainteresowanych, że odbędą się jednodniowe kursy ogrodnicze, na których omawiane będą tematy: sadzenie i pielęgnowanie drzew owocowych, walka z chorobami i szkodnikami drzew: **w Chełmnie, dnia** 22. II. br. w godz. 10—15, w sali Sejmiku, starostwo; w **Chełmży,** dnia 23. II. br. w godz. 9,45—15 w Szkole Rolniczej; w **Wąbrzeźnie** dnia 24. II. br. w godz. 10—15 w sali Sejmiku, starostwo. Wstęp bezpłatny.

Produkcja owoców jeszcze nie podlega kryzysowi. Za dziesiątki miljonów sprowadza Polska owoców z zagranicy.

Rolnicy na Pomorzu winni zwrócić uwagę na powiększenie sadów oraz na racjonalne pielęgnowanie ich i walkę z chorobami owoców, które w ostatnich latach wyrządzają bardzo duże szkody.

Konie dla PW. konnego

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przystąpił do organizowania oddziałów PW konnego t. zw. „Krakusów" na zasadach ustalonych przez ministra spraw wojskowych. Zasady organizowania „Krakusów" przewidują m. in. stosowanie ulg w nakładaniu obowiązku dostarczania podwód gminnych na tych właścicieli koni, którzy oddadzą swe konie do szeregów „Krakusów".

Ponieważ rozwój organizacji PW konnego zależny będzie w znacznej mierze od stopnia zainteresowania się właścicieli koni temi ulgami, przeto minister spraw wewnętrznych w specjalnym okólniku do wojewodów polecił, **aby wydali oni zarządzenia, zalecające powzięcie odpowiednich uchwał przez związki komunalne.**

Wędliny z Polski do Stanów Zjednoczonych

W Warszawie pod przewodnictwem p. M. Węgrzynka odbyła się konferencja poświęcona **na sprawie wywozu wędlin do Stanów Zjednoczonych. W obradach wzięli udział zainteresowani eksporterzy oraz przedstawiciele Państwowego Instytutu Eksportowego. Tematem konferencji było zwłaszcza omówienie wymagań rynku amerykańskiego w stosunku do importu wędlin zagranicznych.**

Należy zaznaczyć, że niezależnie od wspomnianej konferencji odbyło się w Państwowym Instytucie Eksportowym zebranie, poświęcone całokształtowi zagadnień, związanych z eksportem polskim do Stanów Zjednoczonych.

MARJA NARKIEWICZ — JODKO.

Znaczenie świetlicy szkolnej

Do niedawna uważaliśmy za normalny stan rzeczy, że szkoła tylko uczy wychowuja zaś i przygotowują do pracy obywatelskiej — rodzice

Ale stanowisko takie — jedynie zresztą możliwe wobec szkoły zaborczej — musiało ulec zmianie, gdy przed dziećmi naszemi wolna Ojczyzna otworzyła naoścież podwoje własnej szkoły.

Dawny urzędowy stosunek między obcym nauczycielem, a polskim domem rodzinnym musiał się teraz przekształcić w pełną wzajemnego zrozumienia współpracę. Odtąd za wypełnienie jednego z najtrudniejszych obowiązków — jakim jest możliwie doskonałe wychowanie młodego pokolenia — stał się odpowiedzialny narówni ojciec dziecka, jak jego nauczyciel, zarówno matka — jak szkoła.

Głębokie przeobrażenia społeczne mają to do siebie, że zrozumienie ich konieczności przychodzi o wiele wcześniej, niż umiejętność wcielenia ich w życie. To też i współpraca Kół Rodzicielskich z czynnikami nauczycielskiemi nie odrazu znalazła swój pełny wyraz. Trzeba było kilku lat, żeby się zorjentować, że dla scementowania wpływów wychowawczych domu i szkoły potrzebne jest ogniwo pośrednie: coś co nie będzie domem, nie będzie jednak szkołą, coś co zespoliwszy wiedzę szkolną z dorobkiem moralnym, wyniesionym z domu rodzinnego, dopełni wyrobienia społecznego naszych synów. Tem czemś są świetlice szkolne.

Pomyślane jako pewien rodzaj klubu dla uczniów danego gimnazjum są one cennym sprzymierzeńcem dla tych rodziców, którzy nie mogą zapewnić swym dzieciom odpowiednich warunków do pracy, ani dać im potrzebnej młodemu wiekowi rozrywki. Dla nauczycieli zaś są tym neutralnym terenem, na którym może nastąpić ich zbliżenie z młodzieżą na innej zupełnie płaszczyźnie, niż to ma miejsce w godzinach nauki szkolnej.

Stosunek do młodzieży nabiera tu cech serdecznej bezpośredniości. Rozmawiając swobodnie z Jankiem, Stasiem czy Jasiem, p. profesor poznaje jego myśli i zapatrywania i odkrywa w nim nowe, często niedopatrzone dotąd cechy. Janek, Staś czy Józio przekonuje się, że ów srogi profesor jest najmilszym towarzyszem, że cudownie mówi o ciekawych faktach i przejawach życia społecznego i współczesnego, że świetnie gra w szachy i wcale nie jest „zacofany".

Nietylko z profesorem gawędzi się tak miło w świetlicy. Zaglądają tam czasem ojcowie, któży przyszli odwiedzić swych synów w ich własnej siedzibie. Atmosfera młodzieńczej beztroski roschmurza ich zorane trudem życia czoła. — Śmieją się wraz z chłopcami, słuchają opowiadań z życia szkolnego projektów i zamiarów na przyszłość; czasem sięgają do skarbnicy własnych wspomnień, malując obrazy minionych dni Zbliża się dalekie „wczoraj" ojców do „dzisiaj" synów, zawiązują się jakieś nowe wspólne nici.

W świetlicy też dopiero „rozmawiać" będą ze sobą koledzy. Choć często wiele lat przesiedzieli na wspólnej ławie, właściwie nie znają się prawie. W klasie — wykłady, na przerwach gorączkowe douczanie się, lub zabawa, na wycieczkach — sporty. Poza nielicznemi przyjaźniami, stosunki ich są raczej powierzchowne.

Świetlica gromadzi ich w chwilach wolnych od pracy, stanie się łącznikiem między nimi. — Jedni przyjdą tu po przyjaźń i zrozumienie, — drudzy będą tu szukać wesołości i młodości niefrasobliwej, jeszcze inni spragnieni ciszy i spokoju, znajdą je też tutaj w osobnej świetlicowej pracowni.

Akcja świetlicowa, prowadzona już oddawna w wielu miastach Polski, wykazała dobitnie, że hasła jej wcielone w czyn, dać mogą doniosłe wyniki.

Niewątpliwie i na gruncie bydgoskim, świetlica szkolna stanie się wiernym druchem młodzieży, darzonym i przez starsze pokolenia zaufaniem i życzliwością. Poprzeć ją winno całe społeczeństwo, a przedewszystkiem ogół rodzicielski, pomny na słowa: „gdzie skarb twój, tam serce twoje".

KRONIKA

piątek 17 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Juljanny
Piątek Patrycjusza

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa prac polskich współczesnych ilustratorów i karykaturzystów.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 19 bm. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska, ul Długa 39, tel. 300.

TEATR MIEJSKI.

We czwartek i piątek na afiszu **„Kapitan z Koepenick"**, fascynujące widowisko K. Zuckmayera z Kazimierzem Justianem genjalnym odtwórcą roli tytułowej.

Jak już donosiliśmy w sobotę Teatr występuje z premjerą operetki z klasycznego repertuaru, którą będzie perła twórczości Lecocq'a p. t. **„Córka Pani Angot"**. Jest to jedna z najgłośniejszych i najpopularniejszych arcydzieł lekkiej muzyki. Malownicze tło, bogactwo akcji rozgrywającej się na tle rewolucji francuskiej, a przedewszystkiem bogactwo pierwszorzędnej i niezmiernie wartościowej muzyki, powinny jak zawsze, i na wszystkich scenach zapewnić operetce pełne powodzenie Rolę tytułową odtworzy po raz pierwszy na naszej scenie p. Stefanja Stadnikówna, nowo zaangażowana artystka operetki lwowskiej. W innych głównych partjach wystąpią pp.: Hermanowa, Morozowiczowa, Tomaszewska, Cirin Cybulski, Dzwonkowski, Jabłoński, Olędzki Przebiński i Zayenda. Część muzyczną przygotowuje kapelmistrz Hładyłowicz, reżyserja spoczywa w rękach J. Andrzejewskiego, tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

„Pan Damazy" dla młodzieży ukaże się ostatni raz w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 4 po południu po cenach od 10 do 99 gr. Bilety są już do nabycia w Kasie Teatru.

REPERTUAR KIN.

Apollo: przepiękny film z czasów przedwojennej Rosji carskiej, osnuty na tle życia dworskiego p. t. „Księżna Tarakanowa" Interesująca akcja, bogata w emocjonujące epizody, przykuwa uwagę widza do ekranu. Ponadto doborowy nadprogram.

Bałtyk: — sensacyjny podwójny program „Djabelski reporter" z Eddie Polo w roli głównej i Student" film sportowy z Rod le Roquem Początek o godz. 17. Ceny zniżone.

Kristal: rewelacyjny film na tle erotycznem ilustrujący miłość młodego porucznika do żony kapitana okrętu p. t. „Kobieta z Monte Carlo". W roli głównej Lil Dagover. Ponadto nadprogram i tygodnik Foxa.

Marysieńka: „Skąd niema powrotu" i „Pod kuratelą".

Nowości: arcydzieło najnowszej produkcji kinematograficznej ilustrujące tragedję opuszczonych dzieci p. t. „Bezdomni". Wersja rosyjska — napisy polskie. Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja: „Narzeczona nr. 68", czyli „Miasto bez kobiet".

Wojskowe: dnia 17, 18 i 19 bm. film sensacyjno - salonowy pt. **„W huku eksplozji,** z Harry Peelem w roli głównej. W niedzielę 4 przedstawienia (pocz. o godz. 15). Wstęp 45 gr.

Z miasta

— **Kursy społeczne Zw. Legjonistów Polskich.** Dziś o godz. 20 w Świetlicy „Rodziny Policyjnej" 4-ty zkolei wykład. Referat wygłosi p. mgr. Wójcik, na temat wychowania gospodarczego społeczeństwa. Obecność wszystkich stałych uczestników kursu konieczna.

— **Kostjumowy bal dziecięcy.** Dnia 19 bm o godz 16 odbędzie się w sali Kasyna oficerskiego 62 p. p. przy ul. Marszałka Focha 27 kostjumowy balik dziecięcy Rodziny Wojskowej. Kostjumy mile widziane, lecz niekonieczne. Moc niespodzianek.

— **B. K. S. Polonia** przypomina niniejszem swoim członkom, że roczne walne zebranie Klubu odbędzie się w dniu 17 bm. (piątek) o godz 20 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Bal Polskiego Białego Krzyża.** Bale Białego Krzyża zjednały sobie renomę świetnych balów w dawnym najlepszym stylu, to też sądzimy, że w dniu 18 lutego w salach Hotelu Pod Orłem spotka się cała elita towarzyska Bydgoszczy.

— **Związek Oficerów Rezerwy Bydgoszcz.** Zarząd Koła zawiadamia pp. Członków Związku Oficerów Rezerwy, że następna lekcja gimnastyki do P. O. S. odbędzie się w piątek, dnia 17 lutego hr. od godziny 19 do 20 w hali ćwiczeń Gimnazjum im. Kopernika. PP. Członków należących do Sekcji Gimnastycznej, prosimy o punktualne przybycie.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem** podaje do wiadomości, że następny odczyt o wyborze zawodu maturzysty gimnazjalnego wygłoszony będzie w piątek, dnia 17 bm. o godz. 18 w auli Gimnazjum Klasycznego Odczyt wygłosi p. magister Wójcik na temat „Wytyczne przy wyborze zawodu prawnika i ekonomisty" Wstęp bezpłatny.

— **Dancing towarzyski** z kołem szczęścia odbędzie się we czwartek wieczorem pod Orłem na rzecz Towarzystw Polsko-Francuskich. Zaprasza się wszystkich członków i sympatyków.

— **Koło byłych Członków I. Dr. Harc.** urządza we czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8 wieczorek, przy dźwiękach doborowej orkiestry. Wszyscy starzy znajomi i miłośnicy harcerstwa spędzą zatem wesoło i beztrosko kilka miłych godzin. Wstęp bezpłatny.

— **Polski Touring Klub Oddział w Bydgoszczy.** Otwarcie lokalu Klubowego mieszczącego się w górnych ubikacjach „Cafe Amerikana" w Bydgoszczy, Plac Wolności 1, odbędzie się we czwartek, 16 lutego 1933 punktualnie o godz. 21 — Herbata — Bridge — Tańce

— **Wycieczka narciarzy.** Bydgoski Klub Narciarzy urządza wycieczkę na słynne tereny Beskidu Zachodniego (Zwardoń — Racza — Pilsko) od 26 lutego do 6 marca 1933. Zebranie wszystkich uczestników odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 20 w salce ul. Nad Portem 2. Wydawane będą legitymacje kolejowe, oraz legitymacje uprawniające do pobytu w pasie czechosłowackim. Późniejsze zgłoszenia nie będą przyjęte.

— **Chór nauczycielski.** Lekcja śpiewu we czwartek, 16 bm. o godz 18 punktualnie

— **W dniach 21 i 23 lutego br.** na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 pp. ostre strzelanie. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Wieczorek towarzyski uczniów Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej.** Uczniowie Szkoły Rziemieślniczo - Przemysłowej przy P-wej Szkole Przemysłowej w Bydgoszczy urządzają dnia 18 lutego rb. wieczorek towarzyski z okazji rocznicy zorganizowania „Bratniej Pomocy" uczni Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej. Program wieczorku przewiduje — obrazek sceniczny „Trafił Marek na Marka" oraz występy wokalno - muzykalne. Wieczorek odbędzie się w auli Szkolnej (ul. Św. Trójcy 37). Początek o godz. 7 wiecz.

Było, czy nie było?

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się przy drzwiach zamkniętych tajemnicza rozprawa, której podłożem był donos Jana Jańczaka przeciwko 80 letniemu Karolowi Wolffowi o uprawianie przezeń bardzo brzydkich czynów lubieżnych z małoletniemi dziewczynkami. Ponieważ dochodzenia policyjne ujawniły bezpodstawność doniesienia, przeto z urzędu pociągnięto donosiciela do odpwiedzialności sądowej za wprowadzanie w błąd władz. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok uniewinniający Jańczaka, motywując go tem, iż doniesienie podsądnego opiera się przecież w dużej mierze na pewnych poszlakach.

Koronowo

— Z zebrania Koła BBWR. Onegdaj odbyło się miesięczne zebranie Koła BBWR. Na zebraniu prezes Rady Grodzkiej p. inż. *P.* Lisiecki z Bydgoszczy wygłosił piękny referat historyczny p. t „Czynu stal". Przemówienie p. inż. Lisieckiego nagrodzili zgromadzeni spontanicznemi oklaskami.

— *11*-lecie **koronacji papieskiej.** Dnia 12 bm. odbyła się w naszem mieście podniosła manifestacja religijna, ku czci Głowy Kościoła, Ojca św. Piusa XI., oraz jako wyraz protestu przeciwko nieustającym prześladowaniom katolików w Meksyku. Na uroczystość złożyły się deklamacje, przemówienie okolicznościowe i śpiewy. Udział w akademji wzięli przedstawiciele miejscowych władz i organizacyj, jak również liczne rzesze społeczeństwa katolickiego.

Z walnego zebrania 23-go Koła BBWR

W dniu 4 bm. odbyło się roczne walne zebranie 23-go Koła BBWR urzędników Izby Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów. Zebraniu przewodniczył członek Rady Grodzkiej BBWR. p. inż. *Ballant* na sekretarza powołano p. *Rzepeckiego.* Po sprawozdaniach prezesa, skarbnika i sekretarza, oraz dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — p. *Łoboda,* wiceprezes — *p. Ostrowska.* skarbnik — p. *Topolewski,* sekretarz — p. *Dąbrowski.* W wolnych wnioskach poruszono sprawy organizacyjne.

Z życia Związku Strzeleckiego Oddziału Jachcice

Przed kilku dniami odbyło się w sali p. *Orczykowskiego* na Jachcicach plenarne zebranie tamt. Oddziału Związku Strzeleckiego, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes oddziału ob. *Kulbarsz,* witając przybyłych na zebranie pow. kom. ZS. ob. por. *Lindnera,* opiekuna oddziału ob. *Mamota,* oraz nowych członków sekcji sportowej „Legja".

W toku obrad zabierali głos ob. prezes Kulbarsz, ob. Mamot i in., debatując nad dalszemi pracami oddziału.

Z kolei zabrał głos kom. pow. ZS. ob. por. Lindner wyrażając swoje zadowolenie z powiększenia się szeregów Oddziału przez przystąpienie członków K. S. Legja, którzy obok sportów zapragnęli poświęcić swój czas dla pracy obywatelskiej i państwowej.

W końcu zebrania odbyły się wybory uzupełniające do Zarządu. Przez kooptowanie w skład zarządu oddziału weszli dodatkowo: ob.: Stefan Szymendera — jako zast. sekr., Guzik — jako kierownik sport., oraz Jan Marcinkowski, Edm. Matuszewski i Krakowiak — jako członkowie. Ponadto do komisji rewizyjnej wszedł ob. Szymendera.

Okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego zebranie zakończono.

Znów nieszczęśliwy wypadek samochodowy w Bydgoszczy

Uczeń Szkoły Przemysłowej ciężko kontuzjowany

Wczoraj w południe zdarzył się w Bydgoszczy na ulicy Gdańskiej nieszczęśliwy wypadek samochodowy, któremu uległ uczeń Państwowej Szkoły Przemysłowej, 17 letni *Edward Kośmicki,* zam. przy ul. Gdańskiej 78. Wskutek wypadku nieszczęśliwy odniósł ciężkie okaleczenie głowy, złamanie prawej nogi i silny wstrząs mózgu. W stanie nieprzytomnym odstawiono go do Szpitala Miejskiego.

Kośmicki uległ wypadkowi w czasie przekraczania jezdni, wpadając pod nadjeżdżający samochód półciężarowy PZ 12180, kierowany przez szofera *Antoniego Książkiewicza* z Bydgoszczy (Dworcowa 34).

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy — ofiara wypadku przy ulicy Gdańskiej, Edward Kośmicki odzyskał wczoraj nad wieczorem przytomność i ma się już znacznie lepiej. Obawa utraty życia zdaje się, że minęła.

Pomysłowy szopenfeldziarz w potrzasku

Przez pewien czas grasował na bruku tutejszym pewien osobnik, który odwiedzając miejscowe drogerje i składy perfumeryjne, wyrażał życzenie nabycia szeregu przedmiotów, które sprzedający ze zrozumiałą gorliwością rozkładał przed oszustem na ladzie. Kalkulator po długich ceregielach nabywał zwyczajnie jakąś drobnostkę, nie omieszkując przytem zwędzić kilku wartościowszych przedmiotów. Ponieważ do czasu tylko udaje się sztuczka, więc i nasz kawalarz wpadł z kretesem w chwili, gdy po raz niewiedzieć który usiłował w drogerji Bartkowskiego przy ul. Gdańskiej, „zdematerjalizować" z przed nosa sprzedawcy jakieś tam kosmetyczne cacka. Sztuczka się nie udała i opryszek oddany został w ręce policji, która przy rewizji osobistej znalazła u czarnoksiężnika istny sezam najrozmaitszych drobnostek, jako to: pudełka z sardynkami, paczuszki z herbatą, szczoteczki do zębów i farb, puderniczki, mydła, sery i tutti quanti Czarownik nie chce zapodać swego nazwiska.

Wieczornica Legjonistów

w 15 rocznicę bitwy pod Rarańczą

Z powodu 15 rocznicy bitwy pod Rarańczą Oddział Zw. Legjonistów Polskich w Bydgoszczy urządza dnia 18 bm. w salach kasyna oficerskiego 62 pp. uroczystą wieczornicę. Uroczystość odbędzie pod protektoratem dowódcy 15 dyw. piech. gen. Wiktora Thommee. Komitet Honorowy tworzą dowódcy wszystkich miejscowych oddziałów wojskowych, jak również szereg czołowych przedstawicieli społeczeństwa. Wstęp za zaproszeniami.

Akademja Papieska

W niedzielę, 19 lutego br o godz 12,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim, staraniem garnizonu bydgoskiego, **uroczysta akademja** ku czci Ojca św. Piusa XI.

Współudział łaskawie przyjęli Marja Hermanowa, artystka T. M. i p. Roman Cirin, artysta T. M., oraz chór Szkoły Podchorążych, orkiestra 62 p. p.

Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego, począwszy od dnia 14 bm.

Walny zjazd delegatów placówek

Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. pow. wyrzyskiego

W niedzielę dnia 19 lutego br. o godz. 12,30 w sali hotelu „Dom Polski" w Wyrzysku odbędzie się doroczny walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojaków powiatu wyrzyskiego.

Echa zjazdu delegatów S. M. P. w Bydgoszczy

Jeszcze świeżo w pamięci mamy piękny zjazd delegatów SMP który w dzień Matki Boskiej Gromnicznej obradował w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Dwustu dziarskich druhów delegatów 32 stowarzyszeń okręgu bydgoskiego słuchało w skupieniu rzeczowych referatów, — poczem uchwalono wysłać w imieniu młodzieży zrzeszonej adres hołdowniczy do JE. Ks. Prymasa. W odpowiedzi nadesłał Jego Eminencja następujące pismo:

Wielmożny Pan W. Dolata, prezes Okręgu SMP w Bydgoszczy.

Delgatom Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Okręgu bydgoskiego zebranym na dorocznym zjeździe w Bydgoszczy, dziękuję serdecznie za adres wystosowany do mnie z tej okazji i błogosławię dalszej ich pracy, oraz dalszemu rozwojowi SMP. (—) Ks. August Kard. Hlond.

Nowości wydawnicze

Bydgoskie zwyczaje handlowe — zbiór orzeczeń Izby Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy o zwyczajach w obrocie handlowym z lat 1920—1931 zebrał dr. T. Rzepecki. Poznań 1933, nakładem księgarni Wł. Wilak.

Znajomość zwyczajów handlowych w obrocie handlowym jest niezbędną rzeczą dla każdego kupca i przemysłowca. Powitać przeto należy nader życzliwie pracę dr. T. Rzepeckiego, długoletniego referenta Bydgoskiej Izby Przemysłowo Handlowej, w której zebrał wszystkie orzeczenia Izby wydane na zapytania sądów odnośnie istniejących w okręgu Izby zwyczajów handlowych. Istniejące zwyczaje zostały ugrupowane w kilkunastu rozdziałach (np. nazwa towaru, wady towaru, dostawa, spedycja, opakowanie, prowizja, weksle i t. p.). Książka zawiera ponadto dwa skorowidze (bardzo obszerny alfabetyczny i rzeczowy). W wstępie omówioną została działalność Bydgoskiej Izby na polu ustalania zwyczajów handlowych od początku jej istnienia aż do ostatnich czasów. Dziełko kosztuje 2,50 zł i jest do nabycia w większych księgarniach oraz u wydawcy.

Skutki nie posypywania chodników

Zam. przy ulicy Siemieradzkiego 2, 50 letni Józef Heńczak pośliznąwszy się na chodniku padł tak nieszczęśliwie, iż doznał zwichnięcia prawej kości ramieniowej. Heńczaka odwieziono pogotowiem ratunkowem do Lecznicy Miejskiej. Niechże ten przykry wypadek przemówi do serc właścicieli kamienic i skłoni ich do posypywania chodników.

Włamali się do kiosku

Szajka nieznanych złodziei którzy w ostatnim czasie z przerażającą gorliwością zabrali się do odrabiania „zaległości" powstałych w okresie szczęśliwie przeżytych, a siarczystych mrozów — włamała się wczorajszej nocy do kiosku p. Joanny Romantowskiej (Senatorskiej 2) przez „fachowe" oderwanie zamku w drzwiach. Łupem „zamachowców" padły cukierki, czekolady i wyroby tytoniowe, ogólnej wartości około 60 zł. Sprawcy uszli przez nikogo nie zauważeni

Banda przemytników spirytusu w Gdyni

skazana na około 150 tysięcy złotych grzywny

Jak już w części wczorajszego nakładu podaliśmy przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczęła się w ubiegły wtorek rozprawa przeciwko bandzie przemytników, która swego czasu grasowała na wybrzeżu.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. p. sędzia Heidrich, asystowali pp. sędzia dr. Pikor i sędzia Karczewski. Oskarżał p. pprok. W. Wedegis.

Na ławie oskarżonych zasiadło 14 oskarżonych.

W charakterze pełnomocnika Ministerstwa Przemysłu i Handlu występował w procesie adwokat Wysocki z Warszawy Oskarżonych bronił adwokat Jankowski z Gdyni.

Sześciu oskarżonych z Wardęgą odsiaduje w więzieniu śledczem, reszta zaś odpowiada z wolnej stopy Kilku oskarżonych to ludzie, którzy już niejednokrotnie mieli do czynienia z sądem.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim podsądnym przemyt spirytusu. Oskarżony Wardęga, współwłaściciel statku „Vesta", kupował w tak zwanych wolnych składach znajdujących się na terenie Gdańska spirytus przeznaczony na eksport i zwolniony z opłaty monopolowej. Spirytus ten po wyjeździe na morze przewożono motorówkami na terytorjum Polski, szczególnie do Pucka.

W końcu sierpnia tylko jedna taka motorówka przewiozła do Pucka 64 bańki spirytusu po 10 litrów każda.

Spirytus zakupowano w Gdańsku po 60 fenigów, tj. około 1 zł, a sprzedawano po 6 zł za litr.

Interes rozwijał się świetnie i wkrótce banda liczyła 14-tu dobrze zorganizowanych członków, którzy zarabiali bardzo pokaźne sumy.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wczoraj po południu wyrok skazujący za przestępstwa karno - skarbowe Wardęgę na 33.178,75 zł grzywny, Mikołajczaka — 33.178,75 zł, Sominka — 4.343,40 zł, Schoenfelda — 19.907,25 zł, Fr. Majkowskiego — 3.275,55 zł. Płotkę — 22.199,60 zł, Krefta — 4.343,40 zł, Karcza — 12.306,30 zł, Sella — 7.695 zł, Maszkego — 1.447,80 zł, Zawiasa — 723,90 zł i Szczepankowskiego na 2.171,70 zł grzywny.

Ponadto zasądzono wszystkim koszta postępowania i koszta sądowe.

Wrazie nieściągalności kary pieniężne zamienione będą na więzienie licząc za 50 złotych jeden dzień więzienia.

Oskarżonych Jaegera, Majkowskiego Bronisława i Dreschla uwolniono.

Najprawdopodobniej zarówno obrona jak i prokurator wniosą apelację.

Echa ucieczki groźnego bandyty Fordona

Przyjaciółka skazana na pół roku więzienia za ukrywanie więźnia

Miłość jest ślepa — jak głosi skądinąd całkiem słusznie przysłowie ludowe. Ślepa w tem znaczeniu, że niejednokrotnie wybiera sobie na objekt indywidua, niegodne pięknych i wzniosłych uczuć. Takiegoż ślepego i niestosownego wyboru w dziedzinie afektów miłosnych dokonała 24-letnia Władysława Kwiatkowska z Trzeciewca pod Bydgoszczą, lokując swe uczucia miłosne w słynnym i groźnym bandycie Kazimierzu Fordonie, odsiadującym karę długoletniego więzienia za mord rabunkowy w Domu Karnym w Grudziądzu.

Fordon zatęskniwszy do swej przyjaciółki, i nie mogąc znieść dłużej szarzyzny dni więziennych, wyłamał poprostu kraty, spuścił się po prześcieradle na podwórzec więzienny, a stamtąd przesadziwszy z łatwością mur, czmychnął w świat, który w tym wypadku utożsamiał się dlań z ponętną i uroczą przyjaciółką. Niedługo jednak cieszył się wolnością, bowiem władze śledcze uwiadomione o ucieczce, złożyły nieproszoną wizytę Kwiatkowskiej, sądząc, że — jak to bywa w zwyczajach bandyckich — u niej skrył się niebezpieczny dezerter. Fordona okuto w kajdany i odstawiono zpowrotem do Grudziądza, Kwiatkowska zaś stanęła przed oblicze Sądu za ukrywanie więźnia. Podsądna tłumaczyła się zwięźle, iż nie może odpowiadać za swój czyn, bowiem kocha Fordona bez względu na jego fach i zamiłowanie bandyckie, radaby przyrzysiąc mu nieba, a cóż dopiero, rzeczy tak błahej jak ciepły kąt.

Sąd stanął jednak na innem stanowisku i skazał Kwiatkowską na karę 6-miesięcznego więzienia.

Skazana opuściła salę sądową z błyskiem szczęścia w oczach i dumą, iż może miłość swą przypieczętować całopalną ofiarą.

Udając lotnika, nabierał naiwne kobiety

Onegdaj Wydział śledczy w Grudziądzu aresztował niejakiego 32letniego Wacława Ciarcińskiego bez zawodu, który od dłuższego czasu grasował na terenie miasta i okolicy przeważnie w sferach zamożniejszych, gdzie podając się za starszego sierżanta W. P. — pilota i inwalidę wojennego, oszukał cały szereg kobiet pod pretekstem zawarcia z niemi małżeństwa.

Ciarciński opowiadał swym „narzeczonym", że ma otrzymać rentę inwalidzką z Izby Skarbowej w Poznaniu w sumie 45.000 zł, pozatem, iż posiada w Ciechanowie dom wartości 12 tysięcy zł., który chce sprzedać, a poza tem, że zadatkował już dom w Grudziądzu u niejakiego Falkowskiego przy ul. Nadgórnej 67, który kupuje za 48.000 zł.

Udając tak zamożnego, a przytem obiecując małżeństwo, Ciarciński pobrał od szeregu kobiet „pożyczki" od 40 do 5.000 zł, które to pieniądze potrzebował rzekomo na wyjazd do Ciechanowa celem przeprowadzenia tranzakcji sprzedaży.

Dotychczas Wydział śledczy przesłuchał 9 poszkodowanych kobiet. Jest jednak pewność, że poszkodowanych jest znacznie więcej, które z różnych względów nie zgłosiły o tem policji.

Dalsze dochodzenia stwierdziły, że Ciarciński nie był nigdy lotnikiem, że jest on inwalidą ale nie wojennym, gdyż rękę uszkodził sobie na służbie w jednym z majątków w powiecie Ciechanowskim przy rżnięciu słomy w sieczkarni, poza tem jest już żonatym.

Ciarciński nabierał również na pożyczki mężczyzn.

Wydział śledczy prosi wszystkich poszkodowanych, by zgłosili się w godzinach urzędowych (nazwiska będą utrzymane w tajemnicy).

I o co mu poszło

Papieros przyczyną krwawej bójki

W październiku ub. roku pomiędzy Fr. Mindtem, a Franciszkiem Tomaszewskim doszło do ostrzejszej wymiany zdań na cmentarzu przy kościele na Mokrem pod Grudziądzem. Min. widząc, że Tomaszewski pali na cmentarzu papierosa, zwrócił mu w dość ostrej formie uwagę, że nie jest to odpowiednie miejsce do palenia.

Tomaszewski zapamiętał obrazę i następnego dnia wspólnie ze swymi kolegami napadł Mindta. Bezbronnego obito w nieludzki wprost sposób zadając mu kilkanaście ciężkich ran nożem.

Sprawa znalazła się przed sądem okręgowym w Grudziądzu, który po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zasądził Fr. Tomaszewskiego na 2 lata więzienia, brata jego Alfonsa na 1 i pół roku więzienia, Iglińskiego na jeden rok i 3 miesiące więzienia, a braci Lucjana i Aleksandra Zdrojewskich po jednym roku więzienia.

Naskutek odwołania Tomaszewskich odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu. Sąd Apelacyjny po ponownem rozpatrzeniu sprawy zmienił karę oskarżonym Tomaszewskim na półtora roku więzienia i karę tą zawiesił na lat 4

Echa sensacyjnego włamania do biura „Rika" w Bydgoszczy

Ubiegłego lata dużą sensację w Bydgoszczy wywołała sprawa kupca miejscowego Jana Belińskiego, któremu zarzucono poplecznictwo w włamaniu do biura „Rika" przy ul. Marcinkowskiego oraz paserstwo. Sprawa ta oparła się o Sąd, który skazał Belińskiego na 8 miesięcy więzienia. Przeciwko temu wyrokowi wniósł odwołanie oskarżony. Ostatnio Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrując odwołanie Belińskiego, zniósł wyrok I Instancji, skazując p. Belińskiego na 400 zł grzywny, darowując mu resztę na podstawie amnestji. Wyrok Sądu I Instancji przeciwko kilku innym współoskarżonym został przez Sąd Apelacyjny utrzymany w całej rozciągłości.

Krwawe zajście w Wielu pod Chojnicami

Starym jest zwyczaj, że w przeddzień ślubu na progu mieszkania panny młodej młodzież tłucze garnki, a kiedy garnków zabraknie leci wszystko co się tłucze i robi rumor. Uciechy przy tem jest wiele, a przy każdym nowym pocisku zebrana gawiedź wznosi „bojowe" okrzyki

Ubiegłej niedzieli w czasie takiej właśnie „uroczystości" w Wielu pow. chojnickiego doszło do krwawego zajścia. Krewny panny młodej niejaki 21 let i Jan Zubrocki zdenerwowawszy się hałasem tłuczonych garnków oddał w kierunku rzucających dwa strzały raniąc w piersi 12 letniego Józefa Narlocha i 14 letniego Jana Kulińskiego w prawe przedramię.

Rannych oddano natychmiast opiece lekarskiej, Zubrockiego zaś przytrzymała policja do dyspozycji władz sądowych.

Z za kratek sądowych

To, o czem się nie mówi

Janina O. przed trzema laty zapoznała na przechadzce młodego człowieka, który zachowaniem i elokwencją oczarował ją. Młoda dziewczyna z nieznanym nawet z nazwiska poczęła się spotykać coraz częściej, a w bujnej wyobraźni powstała myśl, że kocha i jest kochana. Po pewnym czasie ukochany wyjechał a dziewczyna poczuła że zostanie matką.

Nie pomogły rozmyślania i szukanie dróg wyjścia z sytuacji. Ludzie poczęli odwracać się a kiedy przyszło rozwiązanie dziewczyna porzuciła niemowlę na brzegu Wisły pod Grudziądzem. Zwłoki niemowlęcia znalazła policja. Zaczęły się poszukiwania za matką. Janina O. stanęła przed Sądem Okręgowym, który za dzieciobójstwo skazał ją na 2 lata więzienia.

Prysnęły do reszty marzenia o miłości, a przed oczyma stanęło widmo krat więziennych

Jedyny ratunek apelacja. I znowu rozprawa i znowu zeznania.

Trybunał zmienił jednak kwalifikację prawną i zasądził oskarżoną tym razem na areszt.

Co jest! Co? teraz areszt

Małżonkowie Lesmanowie w Chełmży znani są ze swego temperamentu, za który obecnie odpokutować będą musieli w areszcie.

Przed kilku miesiącami w sprawie urzędowej przybyli do Lesmanów — egzekutor Kusa i sekretarz Urzędu skarbowego Adamczyk. Wizyta ta zrobiła w całym domu zamieszanie.

Podatki! Egzekucja! Co jest! Co?

Pani Lesmanowa zaś oprócz tego, że przybyłych powitała niezbyt grzecznie wymyślając im od złodziei i najgorszych chorób, to jeszcze pchnęła egzekutora Kusa.

Dzięki taktowi urzędników awantura zakończyła się szybko a państwo Lesmanowie stanęli przed Sądem oskarżeni o obrazę urzędników w czasie pełnienia służby.

Nie pomogły wykręty i Sąd skazał Lesmana na 2 miesiące aresztu a wojowniczą panią Lesmanową na 2 tygodnie aresztu.

Naturalnie Lesmanowie wyroku nie przyjęli wnosząc apelację. Trybunał po ponownem rozpatrzeniu sprawy zasądził Lesmana na miesiąc a Lesmanową na tydzień aresztu.

Nowy zarząd Pomorskiego Związku Lekkoatletycznego

Na ostatniem walnem zebraniu Pomorskiego Okręgowego Związku Lekko-Atletycznego w Bydgoszczy wybrano nowy zarząd, którego skład jest następujący: pp. Fr. Gołębiewski — prezes, Opiński i Głowacki — wiceprezesi, Okoński — sekretarz, chor. Karliński — skarbnik oraz pp. Hoffmanówna, Wieczorek, Wichrowski, Koncewicz, Schmidt i Gerth — członkowie zarządu. Skład Komisji sportowej tworzą pp.: Głowacki (przewodniczący), Wieczorek (zast. przew.), Szarafiński (sekretarz), Kameduła i Schmidt (członkowie). Przewodniczącym Komisji S. S. wybrano p. Opińskiego.

Sprzedaż cukru w styczniu

Cukrownie polskie wysłały w styczniu r. b. na rynek wewnętrzny 20.198 ton cukru w wartości cukru białego wobec 22.705 t. w styczniu ub. r. Oznacza to spadek o 11 proc. Eksport wynosił 596 ton wobec 3510 ton w styczniu 1932.

W ciągu pierwszych pięciu miesięcy bieżącej kampanji wysyłka na rynek wewnętrzny wynosiła 108.073 tony wobec 122.604 ton w odpowiednim okresie kampanji 1931-32, spadła więc o 11,9 proc. Eksport wyrażał się cyfrą 51.282 ton wobec 166.794 t. w pierwszych pięciu miesiącach poprzedniej kampanji.

Brodnica

— **Z życia oddziału żeńskiego strzelca.** W niedzielę, dnia 5 bm. odbył się pierwszy wieczór świetlicowy poświęcony 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Program przygotowały i wykonały strzelczynie ku zadowoleniu zebranych gości i strzelców. Podniosły nastrój owiany gorącą miłością Ojczyzny był godnym hołdem oddanym bohaterom 1863 r. Wieczór świetlicowy zaszczycił swą obecnością p. starosta Wimmer, prezes Koła Przyjaciół Zw. Strzeleckiego mjr. Musiałowicz, Komendant Obwodowy P. W. kpt. Horzemski Janusz i prezes miejscowego męskiego Zw. Strzel. ob. Szwedowski oraz liczni sympatycy Hufca Żeńskiego jak i miejscowy męski oddział strzelecki.

— *Okręgowy zjazd urzędników gospodarczych.* W dniu 26 bm. odbędzie się okręgowy zjazd urzędników gospodarczych w Brodnicy w Hotelu Polskim o godz. 12 z powiatów: brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego.

Chojnice

— **Z życia BBWR.** Dnia 9 bm. odbyło się zebranie miejscowego koła BBWR przy udziale przeszło 100 członków Koła Kolejowego. — Zebranie ożywił referat pt. „Życie i działalność p. Prezydenta, który wygłosił p. Tomaszewski. Nastrój na zebraniu był poważny, a dyskusja ożywiona. Następne zebranie w pierwszy piątek po pierwszym marca.

— **Sekcja oświatowa BBWR przy pracy.** — W dniu 12 bm. zebranie sekcji oświatowej BBWR na powiat Chojnice, cel, podział pracy między poszczególnych członków.

Ostrowite w Kosznajderji

— Zabawa strzelecka. W dniu 5 bm. odbyła się w sali p. Zimmermanna zabawa Związku Strzeleckiego na Ostrowite i okolicę. Program zabawy urozmaicono szeregiem atrakcyj, tak, że wesoły nastrój stworzony przez nauczycielstwo, udzielił się szybko wszystkim uczestnikom zabawy. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że ideologja Zw. Strzeleckiego przenika do coraz szerszych kręgów obywatelstwa pomorskiego, uzyskując zasłużoną sympatję.

Chełmno

— **Otwarcie kursu straży pożarnej.** W ub. poniedziałek odbyło się na auli szkoły II uroczyste otwarcie drugiego kursu I i II stopnia dla naczelników ochotniczych straży pożarnych okręgu chełmińskiego. Przybyłemu na otwarcie kursu p. staroście Białemu jako prezesowi okręgu chełmińskiego złożył raport naczelnik okręgowy Szupryczyński. P. starosta Biały wygłosił do kursistów serdeczne przemówienie o celach i zadaniach straży oraz wskazał na zaszczytne pole pracy z zakresu obrony Państwa. Jako prezes straży chełmińskiej przywitał kursistów p. Hądzlik. Program kursu, który trwać będzie 7 dni jest bardzo obszerny i da uczestnikom dużo nowej wiedzy strażackiej. Kierownikiem kursu jest nacz. okręgowy Szupryczyński, głównym wykładowcą inspektor wojewódzki Roszyk z Torunia. — Na kurs przybyło 42 strażaków.

Programy radjowe

Czwartek, 16 lutego 1933 r.

Warszawa: 11,58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12,10 Płyty gramof. 12,30 Urz. kom. P. I. M. 12,35 XVI koncert szkolny z Filh. Warsz. 15,10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15,15 Kom. gospodarczy. 15,252 Piosenki w wykonaniu Γ. Mankiewiczówny (płyty). 15,35 „Białe czepeczki“, wygł, p. J. Wyczółkowska-Surynowa; 15,50 Płyty gramof.; 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 „Księżacy Wielkopolscy“, wygłosi prof. A. Janowski; 17,00 Koncert kameralny z płyt; 17,40 Odczyt; 18,00 Muzyka lekka — w przerwie wiadomości bieżące; 19,00 Rozmaitości; 19,20 Kom. rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych“; 19.30 Kwadrans literacki. Opowiadanie P. Szumilasa p. t. „Opowiadanie Starego Macieja“ (z czasów 63 roku); 20,00 do 22,55 Transmisja z Katowic; 22,55 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny; 23,00 do 24,00 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 17-go lutego.

12.10 Płyty gramofonowe. — 13.20 Urz. kom P. I. M. — 15.10 Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. — 15.15 Komunikat gospodarczy — 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa — 15.30 Chwilka morska i kolonjalna. — 15.35 Odczyt. — 15.50 Drobne utwory wielkich mistrzów (płyty). — 16.25 „Armja pracy“, wygł. p. M. Fularski. — 16.40 „W pracowni zoologa 20-go wieku“ (z cyklu „Badania biologiczne“), wygł. prof. St. Sumiński. — 17.00 — 17.55. Koncert Reprez. ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.00 Muzyka lekka. — 18.50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 „Przegląd rol. prasy kraj. i zagran. z Wilna. — 19.30 Feljeton p. t. „Wystawa w Chicago w r. b.“, wygł. p. G. Olechowski. — 20.00 Pogadanka muzyczna, wygł. dr. A. Simonówna. — 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. — W przerwie: feljeton literacki, p. t. „Jak czytać Norwida“ (z powodu roku norwidowskiego), wygł. p. R. Zrębowicz. — 22.40 Wiad. sport. — 22.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15 II 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124,35—124,04
Gdańsk	173.25—172,82
Bukareszt	—
Holandja	358,30—357,40
Kopenhaga	—
Londyn	30,72 - 30,57
Nowy York	8,922—8,902
Nowy York telegr.	8,926—8,906
Paryż	34,89—34,80
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172.20—171 77
Włochy	45,67—45,45
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.15

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 15 II 1932 r.

Żyto	16,85—17,10
Pszenica	—
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	—
Saradela	—
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	26,00—27,00
„ pszenna 65%	—
Otręby żytnie	9,75—10,00
pszenne	8,50—9,50

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 15 II. 1933.

Pszenica nowa	191—193
Żyto nowe	154 176
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem pastewny	158—164
Owies marchijski	115—118
Mąka pszenna	22.75—25,90
Mąka żytnia 70%	19.75—21,75
Otręby pszenne	8,10—8,30
„ żytnie	8,60—8,90
Groch Victoria	20.00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.00—13 50
Bób	12,50—15,00
Wyka	13.50—15,50
Łubin niebieski	8,00—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	—
„ lniane	10.50—
Wytłoki suche kraj.	8,50—
Wytłoki Soya H.	9.00—10,20
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Gdańska giełda bydlęca

z dnia 14 II. 1933r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

BUHAJE:	
Młodsze, pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	30—32
mięsiste	26—28
licho odżywione	21—23
KROWY:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	28—30
inne pełnomięs lub wytuczone	24—27
mięsiste	20—22
licho odżywione	14—17
JAŁOWICE:	
pełnomięsiste, wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pełnomięsiste	30—32
mięsiste	26—28
JARŁOKI:	
średnio odżywiona młodzież	18—20
CIELĘTA:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	53—55
najprzedniejsze cielęta wytuczone i dobre ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—37
licho odżywione cielęta	10—15
OWCE:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne. 2 opasy chl.	25—
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	20—22
mięsiste	—
ŚWINIE:	
tłuste świnie ponad 150 kg ż w.	42—43
pełnomięsiste od 120—150 kg ż w	—
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	40—42
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w.	38—40
mięsiste od 50 — 80 kg ż w	36—37
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	—
maciory	34—35

Ś. p.

Władysław Kościelski

poeta

Założyciel i Prezes Zarządu Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska“ S. A.

zmarł 12 lutego 1933 r. w Poznaniu. — Instytucja nasza traci światłego przewodnika i szlachetnego opiekuna kulturalnej pracy na polu literatury i sztuki.

W głębokim smutku pogrążeni

Zarząd i Współpracownicy
Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska“ S. A.
Warszawa i Bydgoszcz.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego o godz. 10,45 licytować będę przy ul. Marszałka Focha 33 za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, umywalnię, 2 nocne stoliki, kanapę, stół; o godz. 12 przy Woli Zamkowej 46: samochód osobowy Ford; o godz. 13 u spedytora Sadeckiego: kanapę, 2 fotele, dywan, lustra, leżanki, 2 stojaki, fotel, stojak do kwiatów, lampę elektr., biurko, kompl. sypialnię, większą ilość szaf różnych, fuzję, karabin, samochód ciężarowy i inne rzeczy.

Janowski, komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rew. VI.

2484/33

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lutego o godz. 10 licytować będę przy ul Grudziądzkiej 37 za gotówkę najwięcej dającemu: większą ilość desek sosn. i dęb. w różnych rozmiarach, 23 pali olszowych

Janowski, komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rew. VI.

38/33

W rejestrze spółdzielczym wpisano przy firm e „Strzecha“, spółdzielnia kredytowo - budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością Toruń w dniu 7 lutego 1933 W miejsce dotychczasowych członków zarządu Tomaszewskiego Władysława, Wrzesińskiego Tertuljana i Czajkowskiego Antoniego wybrano: 1) Klemensa Pisarczyka; 2) Pietrzaka Stefana; 3) Władysława Staniszewskiego z Torunia do zarządu. (568

Sąd Grodzki Toruń.

97/IX

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

II Urząd Skarbowy w Bydgoszczy sprzeda w dniu 18. 2. 33. o godz. 10 przedpoł. w składnicy przy ul. Konarskiego 1 najwięcej dającemu od oferty: 250 ubrań męskich i dziecięcych różnej wielkości, 260 płaszczy damskich i męskich różnej wielkości letnich i zimowych, 4 szafy sosnowe, 2 biurka sosnowe, 2 fotele do biurka, 1 zegar okrągły ścienny, 2 zegary regulatory, 1 motor 3-konny A. E. G. 220 wolt. (559

Zlec. nr. 428/8

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 17 stycznia 1933 przy firmie „Strzecha“, spółdzielnia Kredytowo - Budowlana z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu: W miejsce Tadeusza Golskiego wybrano Antoniego Czajkowskiego na członka zarządu. 567

Sąd Grodzki Toruń.

Zlec. 96/9

POSTANOWIENIE. Zarządza się w myśl rozp Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Rz. P. nr. 27/28 poz. 244) odroczenie wypłat kupcowi Antoniemu Wendtowi z Pucka na czas od 4 lutego 1933 r. do dnia 4 maja 1933 r. Nadzorcą sądowym nad przedsiębiorstwem dłużnika mianuje się kupca W. Żabińskiego z Pucka. (569

Puck, dnia 4 lutego 1933 r.

Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 lutego br. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ul. Ogrodowej 23: bufet, kredens, stół do rozciągania, 4 krzesła, koszule, powłoki, ręczniki, 2 futra, zegarek złoty, broszki, 50 kg papieru pergaminowego, rower, widelce, łyżki i inne rzeczy. (571

Maćkowiak, kom. sądowy w Grudziądzu.

Nr. 698

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18 lutego 1933 o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Mickiewicza 13 co następuje: 1 biurko, 1 leżankę 700

Jaranowski, komornik Sądu Grodzkiego Rew I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 18. 2. br. o godz. 13 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Łasinie: maszynę do pisania „Underwood“, kasę ogniotrwałą, prasę introligatorską. Zbiórka reflektantów na Rynku.

Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu.

Nr. 699

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 17. 2. br. o godz. 8,45 przedpoł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 308 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłata: 1000 butelek ¼ kantówek 300 balonów szklanych a 15 l. pojemn., następnie o godz. 9 przedpoł. przy ul. Toruńskiej 304: 1 salon, kanapę, 2 fotele, 2 krzesła, 1 stół, 1 dywan, 1 lustro. (560

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Zlec Nr. 353/8

Telegramy
Z ostatniej chwili

Nikt jeszcze słowami zmiany statutu Europy nie dokonał

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Przedstawiciel nasz wypowiedział się jasno w tej sprawie i dzięki temu otrzymaliśmy wyjaśnienie i stwierdzenie ze strony najbardziej miarodajnych czynników, że tego rodzaju tendencja była obca intencjom i celom uczestników narad.

Uważam te wyjaśnienia za bardzo pożyteczne, gdyż inaczej musielibyśmy się zastrzec stanowczo, że żadne postanowienia, odnoszące się do naszych bezpośrednich i pośrednich interesów i powzięte bez naszego współdziałania nie mogą mieć dla nas oczywiście żadnej mocy obowiązującej.

W znanych mi ze sprawozdań dyskusjach naszego Sejmu omawianych również często na łamach prasy przebijał się stale MOMENT PROPAGANDY REWIZJONISTYCZNEJ NIEMIECKIEJ i jej rola w stosunkach międzynarodowych i w stosunkach polsko niemieckich. Kto ma czas i pieniądze, może robić propagandę jak chce i zawsze znajdzie pewną ilość klientów. Nie sądzę, żeby znaczenie tego należało przeceniać. NIKT JESZCZE SŁOWEM ZMIANY STATUTU EUROPY NIE DOKONAŁ.

Nasz stosunek do Niemiec będzie taki, jak Niemiec do Polski

W ostatnich dniach zajmowałem się tą sprawą, gdy w artykułach prasy angielskiej, traktujących o sprawach z tej dziedziny wymieniano nazwisko kanclerza Rzeszy. Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enuncjacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Enuncjacje tego rodzaju niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego odegrać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko - niemieckich. Stosunki te są bardzo proste. NASZ STOSUNEK DO NIEMIEC I ICH SPRAW BĘDZIE DOKŁADNIE TAKI SAM, JAK STOSUNEK NIEMIEC DO POLSKI. W praktyce zaś więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy. Całem naszem postępowaniem wykazujemy, że POLSKA GOTOWA JEST DO LOJALNEJ I TWÓRCZEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ, JEDNAK NIGDY NIE BĘDZIE IGRASZKĄ W NICZYJEM RĘKU.

Po zakończeniu mowy p. ministra rozległy się huczne oklaski.

Dyskusję nad ekspose odroczono do dnia dzisiejszego godz. 11 rano.

Mowa min. Becka — stanowczem ostrzeżeniem Hitlera

Londyn, 16. II. (PAT). Gazety popołudniowe cytują ustępy wczorajszego przemówienia ministra spraw zagranicznych Becka, wspominając szczegółowo o stanowisku, zajętem przez ministra Becka wobec Niemiec.

„Evening Standard" nazywa mowę ministra Becka stanowczem ostrzeżeniem Hitlera.

Mussolini zaprzecza jakoby istniał sojusz włosko-niemiecko-węgierski

Rzym, 16. 2. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów premjer Mussolini, omawiając ostatnie wypadki w polityce zagranicznej, oświadczył, że pogłoski omawiane na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiej izby deputowanych o rzekomem istnieniu sojuszu włosko-niemiecko - węgierskiego są całkowicie bezpodstawne. Gdyby pogłoski te nie były omawiane przez wspomniane komisje, oświadczył Mussolini, to nie warto byłoby je nawet dementować.

Słowiańskie międzymorze potężnym czynnikiem politycznym w Europie
Doniosły pakt organizacyjny państw „Małej Ententy"

Paryż, 16. 2. (Pat). W tutejszych kołach dyplomatycznych budzą zainteresowanie **rokowania państw Małej Ententy, które** miały doprowadzić już do pewnych **konkretnych** rezultatów. Depesze z Genewy podają zasady nowego „paktu organizacyjnego", połączonych trzech państw Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji", który **umożliwi im działanie jako jednolity organ na terenie międzynarodowym".**

Ministrowie tych państw mieli już opracować część polityczną tego paktu. Dokument ten będzie podstawą do jeszcze ściślejszego porozumienia między temi trzema państwami. W dziedzinie politycznej wszystkie te trzy rządy **zobowiązały się nie zawierać żadnych nowych traktatów bez porozumienia się między sobą.** Metoda ta ma być stosowana nawet w wypadku zawierania układów handlowych i gospodarczych.

Dla uwydatnienia trwałego charakteru tego układu ma powstać w Genewie wspólny sekretarjat, który będzie podlegał bezpośrednio stałej radzie, złożonej z trzech ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, powołanie do życia tej rady zostało już postanowione w grudniu ub. roku na konferencji w Białogrodzie.

Pakt Małej Ententy ma być zarejestrowany w Lidze Narodów natychmiast po podpisaniu go przez trzy zainteresowane rządy.

„Paris Soir" pisze, że **Mała Ententa przestała już być sprawą akademicką.** „ODTĄD ZA ZGODĄ POLSKI MOŻNA BĘDZIE ŚMIAŁO PORUSZAĆ SIĘ MIĘDZY GDYNIĄ A SALONIKAMI NA TERYTORJUM SOJUSZNICZEM".

„Indywidualna" wizyta Mac Donalda w Waszyngtonie

Londyn, 16. II. (PAT). Nieoficjalnie potwierdzają wiadomość zainspirowanej wczoraj przez „Timesa" indywidualnej wizyty premjera Mac Donalda w Waszyngtonie.

O ile w toku takiej wizyty Mac Donalda u Roosevelta doszłoby do porozumienia co do taktyki i programu rokowań w sprawie długów, to możliwe jest nawet, że ofiejalne rokowania angielsko-amerykańskie przeniesione zostaną do Londynu, a prowadzone będą równocześnie z obradami międzynarodowej konferencji ekonomicznej, t. j. w ciągu lata. Tego rodzaju obrót rzeczy wymagałby oczywiście ogłoszenia przez Roosevelta uprzednio moratorjum dla płatności raty, przypadającej w dn. 15 czerwca b. r.

Gdy chmury zbierają się nad Polską zwarcie i karnie stoimy z tym który jest naszym Wodzem i ideałem
Twarde oświadczenie senatorów BBWR w odpowiedzi opozycji

Warszawa, 16. 2. (Pat). Na wstępie wczorajszego plenarnego posiedzenia Senatu, senator Potocki zreferował **projekt ustawy o poborze rekruta na rok 1933.**

Senator Woźnicki (Str. Lud.) oświadczył, **że klub jego głosować będzie za tą ustawą.** Następnie mówca przedstawił program Str. Lud. na zagadnienia obrony państwa, wysuwając szereg postulatów pod adresem armji. **Senator Dębski oświadczył, że klub jego głosować będzie przeciwko projektowi ustawy.**

Sprawozdawca senator Potocki oświadczył: **1) Stronnictwo,** które p. senator Dębski reprezentuje, ustosunkowało się **negatywnie do ustawy o poborze rekruta.** Nie będę polemizował z p. senatorem Dębskim, natomiast oświadczam w imieniu własnem i wszystkich moich kolegów, **że my w tej chwili, gdy groźne chmury zbierają się na horyzoncie, gdy zbrojne ręce wyciągają się ku Polsce, stoimy zwarcie i karnie w szeregach z tym, który jest naszym Wodzem i naszym ideałem i nie tylko uchwalimy rekruta, ale ostatnią koszulę zdolni jesteśmy oddać dla tej armji, która jest siłą i potęgą Polski, dla której dobrze jest żyć, ale i dla której rozkosznie jest umierać.** (Oklaski).

Ustawę przyjęto.

Bombardowanie Letycji
Krwawy akt zatargu kolumbijsko-peruwiańskiego

Londyn, 17. 2. (Pat). Według otrzymanych urzędowych doniesień, dowódca kolumbijskich sił zbrojnych wysłał wczoraj do dowództwa wojsk peruwiańskich w Tarapaca **ultimatum z żądaniem oddania Letycji.** Gdy Peruwiańczycy odpowiedzieli **atakiem samolotowym,** kanonierka kolumbijska i samoloty **rozpoczęły bombardowanie Letycji.** Na ląd wysadzono 800 ludzi, którzy zaatakowali wojska peruwiańskie. Są znaczne straty w ludziach po obu stronach.

Polska pożyczka stabilizacyjna stale zwyżkuje

Londyn, 16. II. (PAT). 7% polska pożyczka **stabilizacyjna jest od kilku dni na giełdzie londyńskiej stale poszukiwana.** Kurs tej pożyczki **wzrósł** znowu o 1 punkt, dochodząc do 87.

Jeszcze jeden zabytek pruski usunięty

(o) Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). W Dzienniku Ustaw Nr. 9 z dnia 15 bm. ogłoszono **ustawę o zniesieniu kar cielesnych w szkołach powszechnych b. zaboru pruskiego.**

Zniżka cen za prąd elektryczny i mieszkania służbowe kolejarzy

(o) Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie **idące po linji akcji zmierzającej do obniżenia cen prądu,** na zasadzie którego **ceny za zużyty prąd elektryczny w elektrowniach kolejowych będą obniżone o 15 procent,** od cen dotychczas pobieranych za siłę i światło elektryczne od pracowników kolejowych.

Również Ministerstwo Komunikacji opracowuje **projekt obniżki cen za mieszkania służbowe.** Spodziewać się należy, że obniżka ta wyniesie od 10—15 procent.

Bankructwo Forda wywołało niesłychane zamieszanie finansowe w Ameryce

(o) Berlin, 16. II. (T. wł.) Z Nowego Jorku **nadeszła sensacyjna wiadomość, że gubernator** stanu Michigan **ogłosił 8-dniowe moratorjum dla banków na obszarze stanu Michigan.** Powodem tego moratorjum jest bankructwo finansowe Forda.

Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w **Union Guardian Banku,** że można było uważać tę instytucję finansową za jego **prywatny bank.** Obecnie Union Guardian **Bank uległ atakom banków konkurencyjnych.** Od soboty odbywały się nieustanne konferencje, zmierzające do podtrzymania runu na ten bank Forda. Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych z powodu kontrakcji konkurencyjnych przedsiębiorstw General Motor Trust. Wobec tego, że Union Guardian **Bank jest głównym bankiem całego stanu Michigan** i bankructwo jego mogłoby pociągnąć za sobą run na szereg mniejszych prywatnych banków, gubernatorowi stanu Michigan po przerwaniu rokowań o uzdrowienie sytuacji nie pozostało nic innego jak tylko ogłosić 8-dniowe moratorjum dla banku w całym stanie Michigan.

Według ostatnich informacyj, **zawieszenie wypłat przez bank zamroziło sumę w wysokości 1 200 miljonów dolarów.** Moratorjum objęło **500 banków i kas oszczędności.**

Niezwłocznie po ogłoszeniu rozporządzenia gubernatora odbyło się w Waszyngtonie zebranie **pod przewodnictwem Hoovera i sekretarza stanu Millsa, z udziałem gubernatora Federal Reserve Banku Harrisona,** oraz dyrektora **Federal Reserve Board Eugenjusza Mayera,** celem naradzenia się nad środkami zaradczymi, **mającymi powstrzymać zupełne bankructwo banków w stanie Michigan.** Dla wspólnej akcji mają połączyć się Federal Reserve Board i Financiel Rekonstruktion Comp.

W Detroit panuje zupełny chaos w obiegu pieniężnym. Powszechnie odmawiają przyjmowania czeków. W teatrach, kinach, restauracjach nagromadzone są duże sumy. Z tego powodu dla ich ochrony policja skoncentrowana jest w pobliżu kas. „General Reserve Bank" w Chicago wysłał pod osłoną policyjną przez detektywów swoich tranport złota do Detroit w wysokości 20 miljonów dolarów.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma